GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK.



WARSZAWA

ROK IV. KWIECIEŃ 1931
Nr. 8 (30)

TREŚĆ NUMERU.

Rok IV Kwiecień 1931 Nr. 8 (30)

GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK

Redaguje Komitet

WYDAWNICTWO ZARZĄDÓW OKRĘGU i ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Marszałkowska 123. Tel. 717-29 i 543-13.

Akademja Związkowa.

W dniu 26 b. m. w sali Filharmonji Warszawskiej odbyła się uroczysta Akademja dla uczczenia momentu połączenia się na terenie stolicy Oddziału Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Oddziału Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w jeden Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Salę Filharmonji wypełniło po brzegi nauczycielstwo związkowe. Z zaproszonych przedstawicieli władz szkolnych przybyli: p. Czesław Statkiewicz, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Powszechnego Kuratorjum Warszawskiego, p. Wizytator K. Drewnowski, p. Stanisław Dobrowolski — Inspektor Szkolny m. Warszawy.

Akademję otwarł Przewodniczący Oddziału Warszawskiego, kol. p. Ciesielski, podkreślając w przemówieniu powitalnem doniosłość przeżywanego przez zorganizowane nauczycielstwo stolicy momentu, który stał się tryumfem szkoły jednolitej i otwarciem nowej wspólnej karty dziejów.

Uroczyście stwierdzając, iż dotychczasowe stołeczne komórki Organizacyjne Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Nauczycielstwa Szkół Średnik przestały istnieć, wzniósł okrzyk: „Oddział Warszawski Związku Nauczycielstwa Polskiego — niech żyje!" Okrzyk zebrani podjęli z entuzjazmem.

Kol. Dr. Jan Dąbrowski powitał Oddział imieniem Zarządu Głównego Sekcji Szkoln. Średn. Z. N. P. Krótko—ze względu na „weselny” charakter uroczystości—wspomniawszy o nowych troskach i ciężarach, które spadły na ogół nauczycielstwa, podkreślił zkolei dwa momenty, ściśle związane z uroczystością, a wynikające z połączenia się „średniaków” z „powszechniakami”. Po pierwsze—moment wzmożenia współpracy społeczeństwa z władzami oświatowemi przy organizowaniu i realizowaniu nauczania i wychowania w Rztej.Współpraca ta jest nieodzownym warunkiem należytego rozwoju szkolnictwa; nauczyciel stanowi w niej czynnik istotny, gdyż on jest duszą szkoły. Zorganizowane nauczycielstwo, wykorzystując swe doświadczenie, nabyte przy warsztacie wychowawczym, winno stać się główną podstawą całej pracy oświatowo-wychowawczej w państwie. Władzom pozostanie wtedy właściwa rola czynnika kierowniczego — normującego, uzgadniającego i wspierającego wartościową inicjatywę „z dołu” realizacyjną potęgą swego ramienia. Dziełu współpracy społeczeństwa z władzami przy rozbudowie szkoły jednolitej i szczerze demokratycznej doskonale się przysłuży połączenie średniaków z powszechniakami.

Powtóre — podkreślił mówca moment wzmożenia ruchu zawodowego. Ruch ten jest niesłychanie ważny tak dla społeczeństwa, jak i dla państwa, któremu stwarza ustaloną podstawę społeczno-gospodarczą. Społeczeństwo w pewnym sensie jest tylko funkcją zorganizowanych grup pracowniczych i wykonanej przez nie pracy; tem jest bardziej spoista, tembardziej świadoma swych celów, — swych obowiązków i swych praw, im potężniej ma zorganizowany swój żywioł pracowniczy. Związki zawodowe, dbałe równie o interes swych członków, jak i tych, dla których owi pracują—a więc o poziom i wartość wykonywanej pracy—są potężnym fundamentem społeczeństwa i państwa, mało zależnym od chwilowych konjunktur. One tylko wychować mogą i dostarczyć tych pływaków, o których wspomniał Marszałek Piłsudski, a którzy radzić sobie potrafią i na głębokiej wodzie i przy wyścigu pracy. Wyrażenie przekonania, że przez połączenie średniaków z powszechniakami wzmógł się potężnie ten korpus armji, który ma budować szkołę jednolitą i demokratyczną; że przyczyni się to do wzmożenia całej zorganizowanej armji pracowniczej,—kończy kol. Dąbrowski swe przemówienie.

Następnie kol. B. Chróścicki skreślił historję rozwoju organizacji nauczycielstwa szkół powszechnych — oświetlając podstawy ideowe tego zrzeszenia się i proces narastania w grupie związkowej nowych ideałów, w służbie których nauczycielstwo szkół powszechnych wzniosło się na dzisiejszy poziom. Mówca poruszył bolesną sytuację obecną szkolnictwa powszechnego, wzywając nauczycielstwo do obrony zagrożonej w swych podstawowych zasadach oświaty powszechnej.

Kol. Stefan Drzewiecki, kreśląc przebieg organizacyjnej działalności Związku Nauczycielstwa Szkół Średnich, oświadczył:

„Na początku (dziejów organizacyj nauczycielstwa postępowego) była jedność". W ogniu rewolucji 1905 r. powstał Polski Związek Nauczycielski z autonomicznemi sekcjami nauczycieli szkół średnich i nauczycieli szkół elementarnych. Z tego to Związku wywodzi swój żywot późniejszy Związek Zawod. Naucz. Polskich Sz. Średnich, który ukonstytuował się w grudniu r. 1918. Ale tradycja wspólnej pracy z powszechniakami nie zamiera wśród średniaków. Pierwszą widomą manifestacją tej zwartości postępowego nauczycielstwa był Sejm oświatowy 14—17 kwietnia 1919 r. W prezydjum Zjazdu zasiadł obok kol. Prezesa St. Nowaka, ówczas przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji i kol. Karola Klimka, przedstawiciela Zrzeszenia Naucz. Szkół początkowych w Warszawie — prof. Stanisław Kalinowski, ówczas prezes Stow. Naucz. polskiego i Związku Zaw. N. P. Sz. Ś. Na posiedzeniach Komisji Ustroju Szk. nasz Prezes, kol. prof. Kalinowski, wspiera wiernie kol. Zygmunta Nowickiego, który w imieniu Zrzesz. Naucz. Szk. Pocz. domaga się prawa dziecka do wszechstronnego rozwoju, prawa nauczyciela do udziału w organizowaniu wychowania i nauczania. Koledzy ci żądają z całą stanowczością realizacji szkoły jednolitej oraz tworzenia sieci ochron, bronią niezależności szkolnictwa od wszelkich czynników pozaszkolnych, domagają się utworzenia Rady Wychowania Publicznego.

Przebieg Sejmu nauczycielskiego przekazał nam naukę o konieczności utworzenia zwartego frontu nauczycielstwa postępowego, naszym bowiem przedstawicielom przeciwstawił się na Sejmie jednolity front prawicowego nauczycielstwa, które wstrzymało się od głosowania nad demokratycznemi wnioskami Komisji Ustroju Szkolnego.

Oblicze ideowe demokracji nauczycielskiej najlepiej ujęli w swych przemówieniach wygłoszonych przy zamknięciu Zjazdu, Sempołowska, która określiła postawę nauczyciela wobec dziecka, Kalinowski, mówiąc o roli zawodu nauczycielskiego, wreszcie Prezes Nowak, który wykreślił postawę nauczyciela wobec państwa i kultury narodowej.

Dalej kol. Drzewiecki omówił poszczególne wystąpienia wspólne obu organizacyj, Zjazd obu Związków w maju 1921 i dzieje stopniowej realizacji połączenia w ciągu tych minionych 10 lat. Nie wątpi, że zjednoczone w Związku N. P. postępowe nauczycielstwo szkół powszechnych, średnich, zawodowych, przedszkoli przysłuży się należycie sprawie rozbudowy nowoczesnej szkoły polskiej, kładąc w ten sposób zdrowe podwaliny rozwoju „idącej w postęp" Polski Odrodzonej.

Kol. Drzewiecki zastrzega się jednak, że Związek nie powinien zatrzymywać się na osiągniętych pozycjach. Niema groźniejszego niebezpieczeństwa dla komórek organizacyjnych życia społecznego, jak zatrzymanie się w ciągłym rozwoju jakościowym. Grozi to zwapnieniem, uwiądem starczym, śmiercią. Wszelkie usiłowania reformy szkoły rozbijają się o bierny opór reakcyjnej w swej większości profesurze wyższych uczelni, które z placówek wiedzy i twórczości naukowej coraz bardziej przekształcają się w wyższe szkoły zawodowe, a ideowo zasilają szeregi prawicy. Życie stawia nauczycielstwo wobec konieczności skupienia dookoła siebie postępowej profesury, dziś całkowicie zmajoryzowanej przez prawicę uniwersytecką. Utworzenie Sekcji Nauczycielstwa Szkół Wyższych we wspólnym Związku Nauczycielstwa Polskiego bynajmniej nie jest utopją. Opowiadaliśmy o naszych planach odnośnie profesury uniwersyteckiej znakomitemu uczonemu europejskiemu, prof. Piaget. Po powrocie profesora do Genewy otrzymaliśmy list od Międzynarodowego Biura Wychowania, w którym czytamy:

„...myśl i inicjatywa jest wspaniała, racjonalna i postępowa. Międzynarodowe Biuro Wychowania, jakoteż Uniwersytecki Instytut J. J. Rousseau'a jest gorącym zwolennikiem szkoły jednolitej i jak najściślejszej współpracy nauczycieli i profesorów wszystkich stopni. Z tego też względu przyjęto niezwykle radośnie wiadomość, że w Polsce Związek Zawod. Naucz. Polsk. Szkół Średnich połączył się ze Związkiem Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych.

Uczyniliśmy o tem wzmiankę w naszym Biuletynie № 16. Notatkę tę przedrukowały liczne pisma zagraniczne".

Jak widzimy, przez realizację naszych planów organizacyjnych służymy państwu nietylko tu, w kraju, ale głosimy imię Polski i poza granicami Rzeczypospolitej.

To głębokie przeświadczenie niech nam przyświeca w naszej dalszej wytrwałej pracy i walce o rozwój szkoły polskiej.

Następnie kol. S. Machowski wygłosił referat p. t. „Ideologja Związku", który podajemy oddzielnie.

Po przemówieniach nastąpiła część koncertowa, przygotowana starannie przez Sekcję Kulturalno Artystyczną Oddziału Warszawskiego.

Na bogaty program części koncertowej złożyły się, recytacje zespołowe pod kierunkiem kol. Ładosza, śpiew chóralny pod dyrekcją prof. T. Mayznera, recytacje solowe kol. Ładosza, śpiew solowy p. kol. Marji Głuchowskiej, p. Wandy Jaroszewiczówny i kol. Aleksandra Hernesa, oraz gra na skrzypcach prof. T. Mayznera.

Zebrani obficie darzyli wykonawców zasłużonemi oklaskami.

W miłym, sedecznym nastroju—potęgowanym uczuciem dumy z organizacji, która własnemi siłami potrafiła wypełnić tak obfity i na wysokim poziomie artystycznym stojący program, rozchodziła się do domów brać związkowa, wyrażając zadowolenie z wspólnie spędzonych chwil.

Ideologja Związku.

„Mądrością życia jest zrozumienie swego miejsca w świecie i swego posłannictwa".

(*Stanisław Szczepanowski*)

Święcąc dziś uroczyście doniosły dla nas moment połączenia się na terenie Stolicy dwóch bratnich organizacyj, nie taimy, iż, stając w szeregach nowej organizacji, musieliśmy ponieść wzajemne ofiary ze swych ambicyj organizacyjnych, musieliśmy przełamać sentyment do tradycyjnych znaków, musieliśmy zamknąć chlubnie zapisane karty dotychczasowych naszych dziejów.

Z tem większą tedy radością i dumą czcimy ten twórczy moment! Stał się on dla nas próbą sił i charakterów w służbie idei naszej. W szeregach Związku stanęliśmy ramię przy ramieniu, równi z równymi, by wspólnemi siłami w trudzie codziennym

realizować tęsknotę duszy nauczycielskiej. Tęsknota owa — to pragnienie duszy i serca, dumy i obowiązku, by stać się istotnym wychowawcą narodu, a nie upośledzonym społecznie bakałarzem, udzielającym podstawowych elementów wiedzy, by stać rzeźbiarzem duszy polskiej na miarę narodowego ideału.

W ofiarnej służbie tej idei w węzeł karnej organizacji spletliśmy swe wysiłki, by stworzyć podstawowe warunki skutecznego oddziaływania na dusze nowych pokoleń.

Wysiłki nasze zostały uwieńczone poważnemi rezultatami: Wywalczyliśmy należne naszemu zawodowi prawa służbowe, możliwą do uzyskania w warunkach gospodarczych naszego kraju pozycję socjalną, wzmacniając ją wytężoną akcją samopomocy koleżeńskiej.

Wśród zmagań z przeciwnościami życia podjęliśmy z entuzjazmem prace nad zgłębieniem metod wychowawczych. Wszczęliśmy na szeroką skalę zakrojony ruch samokształceniowy. Nasza do niedawna uboga literatura pedagogiczna rozrosła się potężnie i poszczycić się może epokowemi, uznanie u obcych budzącemi pracami polskiego nauczyciela.

Świadomi tragicznego niewolą dokonanego rozdarcia narodu — wysunęliśmy na forum życia polskiego hasło szkoły powszechnej i jednolitej, pragnąc przez jednolite wychowanie scałkować psychikę narodu, wzniecić świadomość narodową i podnieść poziom kultury i umiejętności działania najszerszych warstw społecznych, by niespożytemi ich siłami wzbogacić elitę narodu.

Wytknąwszy ramy organizacyjne polskiego wychowania twardą naszą pracą, zdołaliśmy je zaszczepić w naszym organizmie społecznym. Śmiało rzec dziś możemy, iż dzięki naszym wysiłkom powszechność nauczania — stała się faktem a siedmioklasowa, podstawę jednolitego ustroju szkolnictwa stanowiąca szkoła powszechna, pożądaniem szerokich mas.

Olbrzymi nakład pracy włożyliśmy w budowę gmachu szkoły polskiej, w podniesienie jej wartości.

Zadbaliśmy, rzecz znamienna dla naszej współczesnej rzeczywistości, *o formy*, mniej zaś *uwagi poświęcając celom polskiego wychowania.*

A czas po temu wielki. Nam, spowitym w niewoli, zrządzeniem historji — przez genjusza narodu i wysiłek bohaterski żołnierza polskiego spisanej, przypadł olbrzymi i odpowiedzialny

obowiązek stworzenia w atmosferze niesczezłych jeszcze oparów niewoli jednolitego duchowo typu Polaka, zdolnego do podjęcia zbiorowego wysiłku w budowie mocarnej Rzeczypospolitej. Rozumiemy dobrze, iż w zmaganiach orężnych powstałe państwo o skomplikowanych granicach geopolitycznych, z ogromem zaniedbań z okresu niewoli nie może myśleć o trwaniu, o spełnieniu swej historycznej misji, jeśli z pokolenia, zrodzonego w wolnej ojczyznie, nie wytworzy społeczeństwa zdolnego do ciągłego heroicznego wyścigu pracy, pokolenia, gotowego życie swe stopić w młot pracy zbiorowej — pokolenia, umiejącego tak ofiarnie nieść Polsce swój trud i niewygody — jak pokolenia ubiegłe niosły swe życie. A właśnie jeśli chodzi o te zalety charakteru brak ich nam, niestety. Wszyscy nam przyznają inteligencję, sporo zapału, fantazji, ale jeśli chodzi o czyn, a zwłaszcza czyn wytrwały, na dłuższą metę obliczony, o sumienną intensywną pracę jakiej obecnie godzina historji od nas wymaga—zawodzimy często. Jeśli zaś chodzi o czyn zbiorowy — zbiorowy wysiłek — umiemy się nań zdobyć jedynie w chwili groźnego niebezpieczeństwa.

Tę lukę w naszym narodowym charakterze musimy wypełnić, musimy w młode pokolenia wszczepić umiejętność podejmowania wysiłku zbiorowego, polski, słomiany ogień zapałów i uniesień przekuć na praktykujący stale heroizm pracy twórczej.

Wielkie to zadanie!

A wielkie zadania czekają na wielkich wykonawców. Wielki wykonawca rodzi się w dobrowolnie podjętym czynie. Przed nami historja usłała drogę do wiekopomnego czynu stworzenia nowego, dostosowanego do wymagań naszej ery — *typu Polaka.*

Dobrowolnie i ofiarnie podjęliśmy się dokonać w zbiorowym wysiłku tego zadania. Nieczęsto w dziejach narodu przypada nauczycielom tak olbrzymie zadanie! Z dumą wtedy łączymy swe wysiłki w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jest on dla nas kuźnią naszych ideałów — dzwignią, potęgującą nasze pojedyńcze wysiłki. I dziś, gdy kryzys gospodarczy pogłębił równocześnie rozwijający się kryzys szkolny, — dziś, gdy zrealizowanym przez nas ideałom grozi zagłada, gdy sytuacja w szkolnictwie ułożyła się w ten sposób, iż dźwignięte przez nas dzieło jednolitego oświecenia całkowicie zawisło od wytrwałego heroizmu nauczyciela, kuźnia ta staje się naszym jedynym ośrodkiem oporu, jedynym bastjonem obrony naszych ideałów.

Dziś mamy tedy w Związku skupić wszystkie wysiłki — nie wolno nam opuszczać rąk, poddawać się apatji i zniechęceniu — gdyż taka postawa nauczyciela polskiego — przekreśliłaby wszystkie dotychczasowe nasze wysiłki, przekreśliłaby nasze ojcowe zdobycze — zgotowałaby grób naszym ideałom. W momencie tak groźnym mocniej zespólmy nasze wysiłki. Dodajmy sobie sił i mocy wytrwania! Pokażmy wszystkim naszym wrogom i pesymistom, iż ideały nauczycielstwa polskiego ziścić się muszą—gdyż od ich spełnienia zależy byt, rozwój i potęga Odrodzonej Ojczyzny.

Wszczepiając w zręby naszej ideologji hasła heroicznego wytrwania hasło bohaterskiego samozaparcia się w służbie naszych ideałów — pragniemy, by o tej epokowej dla naszego narodu dobie historja wyrzekła, iż Związek nasz dobrze się zasłużył Ojczyźnie.

St. Machowski.

Budowa szkół powszech. w Warszawie.

Biuletyn Rady Szkolnej m. st. Warszawy, Nr. 7 z grudnia 1930 r., w suchych, a tak wymownych liczbach, przynosi wiadomość o rozmiarach zbliżającej się katastrofy szkolnej. Sygnalizując bliskie już nadejście lat 1931/32, 1932/33, najcięższych dla szkolnictwa powszechnego w Warszawie, kiedy przyrost absolutnej liczby dzieci objętych obowiązkiem szkolnym dosięgnie liczby 23000 (1931/32 — 11.500 dzieci; 1932/33 — 11.300 dzieci) stwierdza, że „położenie szkolnictwa powszechnego w Warszawie ulegnie dalszemu pogorszeniu, gdyż ogólny brak miejsc wyniesie zgórą 22000”. Dosłownie więc 11.000 dzieci za kilka miesięcy odejdzie od wrót szkoły powsz., a gdyby sytuacja w dalszym ciągu nie uległa poprawie rok 1932/33 da dalsze 11000 dzieci poza szkolą. Przerażające liczby! Wymową ich będzie przypomnienie tych scen cichych i głośnych, których świadkami byliśmy w b. r. szkolnym, gdy kilka tysięcy dzieci odchodziło od wrót szkoły bez miejsc. Echem w prasie odbiły się gorszące sceny, wywołane przez bardziej krewkich rodziców, dla nas poza innemi względami jest groźnem to, że ciężar tych liczb spadnie na płuca nauczyciela w postaci stłoczonej masy dzieci w klasie.

Pozatem ta masa 22000 będzie ciążyć nad dalszem podnoszeniem się poziomu naukowo-wychowawczego, a nawet może

uczynić aktualną sprawę jego załamania się, o ile nie znajdzie ujścia i nie rozpłynie się po nowych izbach szkolnych. A jaki jest stosunek społeczeństwa do tej katastrofy? Czyżby nie zdawało sobie sprawy z jej następstw? Jak do tej pory najwięcej alarmuje nauczycielstwa zorganizowane w Zw. P. N. S. P., trochę myśli o tej sprawie samorząd, a zupełnie bierną jest masa rodziców, nawet zorganizowanych. W momencie, gdy oświata powszechna ma otrzymać poważny cios, związki zawodowe, wszelkie stowarzyszenia oświatowe i kulturalne milczą, jakgdyby sprawa kultury opartej na powszechności nauczania, była im obojętna, bo nie wchodząca w zakres ich działania.

Z samorządu, choć późno, przemówiła Rada Szkolna, a która, przestrzegając przed katastrofą szkolną, stwierdza „prawie nic dotychczas nie zrobiono, ażeby te nagle wzmagające się potrzeby zaspokoić". To przesilenie w szkolnictwie powsz. było sygnalizowane od 10 lat. W dalszym ciągu wywodów Rady Szk. czytamy: „Wynajem lokali prywatnych winien być w tej mierze zastosowany, ażeby pokryć zapotrzebowanie roku szkolnego 1931/32, a budowa gmachów własnych,—ażeby zaspokoić potrzeby roku 1932/33, stworzyć pewną rezerwę na rok 1933/34 i dać możność choć pewnego rozładowania przeludnionych obecnie izb szkolnych".

Według powyższego wyjściem z obecnej sytuacji jest w roku 1931/32 — wynajem lokali, w r. 1932/33 i dalszych — budowa gmachów własnych. Wynajem lokali prywatnych na sale szkolne jest zaprzeczeniem postulatu higjeny szkolnej. Z punktu widzenia społecznego, wynajem taki prowadzi do wzmożenia drożyzny mieszkań, wobec czego jest sprzeczny z polityką Samorządu w dziedzinie dostarczania ludności tanich mieszkań. I dlatego wynajem lokali należy traktować jako zło konieczne, na które musimy się godzić w obliczu klęski szkolnej. Jedynie właściwem rozwiązaniem sprawy dostarczenia potrzebnej ilości izb szkolnych, jest budowa gmachów własnych. Lecz ten sposób dostarczania izb przez Samorząd, wobec powolnego tempa, budzi poważne obawy o przyszłość szkolnictwa. Obawy uzasadnione, oparte na przeglądzie miejskiej polityki budowlanej w tej dziedzinie. Sprawa ta została uregulowana ust. z dn. 17. II. 1922 roku nakładająca na gminy obowiązek dostarczenia odpowiedniej ilości pomieszczeń dla celów szkolnych. Skłoniło to władze samorządowe do pracy w tym kierunku. Rada Miejska wyłoniła specjalną „Komisję rozszerzenia

sieci szkolnej", która dn. 28. 1. 1925 r. ustaliła wytyczne do budowy gmachów szkolnych, uwzględniających wymagania nowoczesne. Magistrat ze swej strony powołał do życia: „Komitet budowy gmachów szkolnych" do spraw techniczno-budowlanych. Na zasilenie funduszów budowy wypuszczono 8% pożyczkę Szkolną Inwestycyjną. Z szeregu projektowanych gmachów rozpoczęto latem 1925r. budowę pięciu o łącznej liczbie 117 sal szkolnych. Budowę prowadzono ospale, więc dopiero w roku 1927/28 powyższe pięć gmachów szkolnych wykończono i oddano do użytku szkolnego.

Wobec szybko wzrastającej liczby dzieci nieuczących się z braku miejsc w szkołach (1925/26 — 1.8%; 1926/27 — 3.4%; 1927/28 — 6.2% liczby dzieci objętych obowiązkiem szkolnym). Należało zamierzenia gminy równie szybko realizować. Zdawał sobie z tego sprawę Magistrat, podając w „Sprawozdaniu z działalności Zarządu Magistratu m. st. Warszawy za rok 1927/28" co następuje: „ Potrzeby budowlane są istotnie olbrzymie, ze względu na coraz liczniejsze roczniki, wstępujące w okres wieku szkolnego". „Obliczenia możliwie najdokładniejsze przeprowadzone w roku sprawozdawczym, wykazały, że, aby zadość-uczynić potrzebom, należy wybudować w ciągu najbliższych 6 lat 37 gmachów szkolnych o 819 klasach...

Kolejność, rozmiary i punkty budowy są obliczone w ten sposób, że w razie systematycznego realizowania tego planu, dzieci, nie mających miejsca w szkole, nie byłoby w żadnym z tych lat szkolnych". (str. 162.)

Z przytoczonego wynika, iż, poczynając od 1928/29 r., idąc równolegle z przyrostem liczby dzieci wstępujących w progi szkoły, należałoby budować przeciętnie rocznie 6 gmachów o 136,5 klasach szkolnych.

Jak realizowano ten program niech mówią fakty: Rok (budżetowy) 1928/29 nie przyniósł realnego postępu w dziedzinie głodu izb szkolnych. Budowano jedynie 5 gmachów o 86 klasach.

W sprawozdaniu swem podaje Magistrat, iż, przyczyną tego stanu było słabe powodzenie pożyczki Szkolnej. Początek dała około 3/4 sumy preliminowanej, a mianowicie 8,4 milj. zł. Z tego na budowę gmachów szkół powsz. i przedszkoli wydano 5,6 milj. zł. I tu szczegół charakterystyczny; z preliminowanych 10 milj. zł. na budowę gmachów szkolnych zaoszczędzono 2,5 milj. zł. W tym-

	1925		1926 I kw. 1927		1927/28		1928/29		1929/30	
		%		%		%		%		%
Wydatki rzeczywiste budżetu całkowitego	70.879.500	100	81.616.800	100	137.031.727	100	194.698.820	100	169.691.750	100
Wydatki rzecz. budż. nadzwyczajnego inwestycyjnego	—	—	20.552.010	25,2	41.464.037	30,3	76.986.423	40,0	53.984.354	31,8
Wydatki rzeczywiste na budowę gmachów szkol. i przedszkoli	3.894.600	5,5	3.410.885 I kw. 1927—241.063	4,4	4.476.570	3,3	5.592.676	2,9	3.475.415	2,0

Wskaźniki zmian sum wydatków rzeczywistych w porównaniu z r. 1925 względnie 1926

	1925	1926	1927/28	1928/29	1929/30
Wydatki rzeczywiste budżetu całkowitego	100	115	193	275	240
Wydatki rzeczywiste budżetu nadzwyczajnego	—	100	202	375	262
Wydatki rzeczywiste na budowę gmachów szkol. i przedszkoli	100	94	115	144	89

że samym roku według „Sprawozdania Rachunkowego Magistratu m. st. Warszawy" wypłacono remuneracyj 2,8 milj. zł.

W roku 1929/30 zakończono budowę czterech gmachów o 66 salach szkolnych. W tym roku również oparto finanse budowy na wpływach z pożyczki szkolnej. Wpłynęło tylko 4.300.000 zł. W roku obecnym nie oddano do użytku żadnego gmachu. Brak pieniędzy np. na wykończenie budynku przy ul. Strzeleckiej. Budynek stoi pod dachem. Niedostateczne finansowanie budowy gmachów szkolnych znajduje odzwierciadlenie w zestawieniu wydatków rzeczywistych Samorządu m. st. Warszawy za czas od r. 1925 do r. 1929/30 budżetów: całkowitego (zwyczajnego + nadzwyczajnego), nadzwyczajnego i budowy gmachów szkolnych.

W zestawieniu tem przedewszystkiem rzuca się w oczy bardzo szybki wzrost wydatków budżetu całkowitego od 70,8 milj. zł. w r. 1925 do 194,6 milj. zł. w r. 1928/29 i nadzwyczajnego od 20,5 milj. zł. w r. 1926 do 76,9 milj. zł. w r. 1928/29 i następnie spadek obu w r. 1929/30.

Przyczyną tak silnego wzrostu wydatków budżetu ogólnego, a głównie inwestycyjnego jest, jak podaje Magistrat, rozwój miasta oraz wyrównywanie braków i zaniedbań powstałych w latach poprzednich. Ta zwyżka cechuje również wydatki na budowę gmachów szkolnych. Lecz tempo jest tu niewspółmiernie słabe. Podczas, gdy budżet całkowity w r. 1928/29 wzrasta do sumy prawie trzykrotnie wyższej (patrz wskaźniki) niż w r. 1925, a budżet nadzwyczajny w porównaniu z rokiem 1926 prawie czterokrotnie, wydatki na budowę gmachów dla szkół powszechnych dosięgają sumy zaledwie o 44% wyższej, niż w r. 1925. Jak widzimy, wydatki te nie znalazły należytego uzwględnienia przy zaspakajaniu potrzeb finansowych miasta. Zniżka znów wydatków w roku 1929/30 najboleśniej dotknęła finanse budowy gmachów szkolnych, bo wyniosła 38% wobec 30,1% w budżecie nadzwyczajnym, a 12,8% w ogólnym. To systematyczne upośledzanie w gospodarce miejskiej dostarczania izb szkolnych jaskrawiej wystąpi przy zestawieniu procentowego udziału wydatków na budowę gmachów szkół powsz. w budżetach ogólnych od r. 1925 do r. 1929/30.

Wobec tego, że budżet wydatków na budowę gmachów szkół powsz. z natury swej jest inwestycyjnym, że zaniedbania w dziedzinie dostarczania izb szkolnych nie są mniejsze, niż w innych dziedzinach, a rozwój miasta również stwarza nowe zapo-

trzebowanie należałoby się spodziewać proporcjonalnego wzrostu w stosunku do budżetu inwestycyjnego. Jak sprawa przedstawia się w istocie niech ilustrują liczby. Udział budżetu inwestycyjnego w budżecie ogólnym w/g zestawienia wzrasta od 25,2% w r. 1926 do 40% w r. 1928/29, następnie spada do 31,8% w r. 1929/30, jednak jest wyższy niż w latach 1926, 1926/27. Należy więc stwierdzić stały wzrost udziału wydatków budżetu inwestycyjnego w wydatkach budżetu ogólnego. Wręcz przeciwnie przedstawia się udział wydatków na budowę szkół powsz. w wydatkach ogólnych. Liczby te kolejno od r. 1925 do 1929/30 wynoszą 5,5%; 4,4%; 3,3%; 2,9%; 2%. Widzimy, że udział wydatków na budowę gmachów szkolnych w budżecie ogólnym spada z 5,5% w r. 1925 do 2% w r. 1929/30, co równa się zupełnemu prawie zaniechaniu dostarczania izb szkolnych drogą budowy gmachów własnych. Powyższe świadczy, że polityka w sprawie budowy gmachów własnych dla szkół powsz. polegała na stałem i systematycznem spychaniu tego zagadnienia na poślednie miejsce. Ten smutny objaw braku zrozumienia dla zasadniczego zagadnienia szkolnictwa powszechnego nabiera specjalnego posmaku po stwierdzeniu stałego wzrostu budżetu inwestycyjnego. Obecny Magistrat w ciągu kilkuletniej działalności nie zdołał zabezpieczyć odpowiednich sum w budżecie, a nawet, początkowo, choć słabe, dostarczanie izb szkolnych doprowadził do zaniku. Znalazły się pieniądze na wiele mniej lub więcej istotnych potrzeb miasta, nie było ich na budowę szkół. Ta obojętność ojców miasta ma swe źródło w bierności społeczeństwa. Tylko potrzeby, których aktualność jest poparta siłą grup społecznych, dążących do realizacji i obrony swych interesów, znajdują uwzględnienie w gospodarstwie finansowem miasta, sprawa dostarczania izb szkolnych koniecznego warunku ku rozwojowi szkolnictwa powszechnego nie znalazła dość silnych protektorów na terenie stolicy. I dziś stajemy w obliczu katastrofy szkolnej bez nadziei jej zażegnania względnie z perspektywą łatania dziur zapomocą bardzo drogiego i nieodpowiedniego środka, jakim jest lokowanie szkół w wynajętych lokalach. *K. Morawski.*

Ogłaszamy konkurs na okładkę!

(ostatnia strona)

Konferencje w sprawie kryzysu w szkolnictwie.

Wskutek kryzysu gospodarczego poczyniono bardzo daleko idące kroki oszczędnościowe w dziedzinie organizacji szkolnictwa powszechnego na rok szkolny 1931/32. Ministerstwo W. R. i O. P. w okólniku swoim do podwładnych mu Kuratorjów wskazało wytyczne, po których mają pójść zarządzenia, mające na celu przedewszystkiem względy natury oszczędnościowej. Kuratorja ze swej strony wskazówki powyższe, we właściwy dla swego terenu sposób, starają się w życie wprowadzić. Związek Nauczycielstwa Polskiego, jako organizacja skupiająca większość bezwzględną całego nauczycielstwa w państwie polskiem, musi baczyć na to, aby w zapale oszczędnościowym nie naruszono samej zasady powszechności oświaty i to wysoko zorganizowanej. Mając poczucie dobrze zrozumianej odpowiedzialności w tym względzie wobec narodu i państwa, nie możemy występować z ostrą krytyką zarządzeń oszczędnościowych, dopóki nie poznamy dokładnie źródeł i zasadniczych założeń, które powyższe zarządzenia powodują. W sądach swoich nie możemy się opierać jedynie na suchem brzmieniu urzędowych okólników. Zarządzenia urzędowe muszą przecież ograniczyć się tylko do podania jakichś tam zakazów lub nakazów i z charakteru ich oraz celu nic bynajmniej nie wynika, aby miały zawierać w sobie wyczerpujące informacje o genezie swego powstania. Stąd też władze Związku Nauczycielstwa Polskiego, chcąc rzeczowo ustosunkować się do bardzo mocno bijących w interes szkolnictwa powszechnego zarządzeń oszczędnościowych, uważały za wskazane zasięgnąć autorytatywnych wyjaśnień czynników miarodajnych w tym względzie. W tym celu w dniu 22 kwietnia r. b. prezydjum Zarządu Głównego w osobach wiceprezesów J. Smulikowskiego i Z. Nowickiego oraz sekretarza St. Machowskiego udało się na posłuchanie do p. Ministra W. R. i O. P. W dniu 24 kwietnia r. b. wiceprezes Zarządu Głównego kol. Z. Nowicki, przewodniczący Okręgu Warszawskiego kol. W. Gawski oraz przewod. Oddziału Warzawskiego kol. P. Ciesielski udali się do p. Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Z przebiegu obu tych konferencyj wynika, że władzom oświatowym naszym bardzo blisko serca leży rzeczywista troska o utrzymanie poziomu i rozwoju szkolnictwa powszechnego. Jeżeli władze te idą na daleko posu-

nięte oszczędności, to tylko pod naporem konieczności natury gospodarczej. Stwierdzając tę zasadniczą cechę intencyj naszych władz oświatowych, nie możemy wszakże we wszystkich punktach podzielać tez, mających na celu przeprowadzenie oszczędności w wydatkach na oświatę powszechną. Nim przystąpimy do zasadniczego omówienia ujemnych stron takiego zarządzenia, musimy już w chwili obecnej oświadczyć, iż należy we wnioskach oszczędnościowych uwzględnić postulaty nauczycielstwa, które stojąc przy żywym warsztacie pracy, może wskazać mniej bolesne punkty dla zamierzeń, wywołanych złą konjunkturą gospodarczą. Nauczycielstwo związkowe jest dalekie od tego, aby miało niedoceniać konieczności państwowych i chętnie złoży ofiarę ze swej pracy i dobrobytu, byleby tylko było przeświadczone o konieczności tego rodzaju poświęceń. Uznając przeto w oszczędnościowych zarządzeniach naszych władz oświatowych troskę o dobro całości spraw państwowych i narodowych, musimy dla organizacji naszej zastrzec sobie prawo krytyki rzeczowej w poszczególnych punktach tych zarządzeń, a szczególnie w praktycznem zastosowaniu ich w wypadkach konkretnych. Związek Nauczycielstwa Polskiego ma moralne prawo ku temu, gdyż jest organizacją, która na pierwszym planie swego działania służy dobru państwowemu i narodowemu.

Nasze interwencje.

Korzystając z okresu świątecznego, Prezydjum Zarządu Oddziału w osobach: Przewodniczącego kol. P. Ciesielskiego, vice-przewodniczącego S. Dobranieckiego Z. Sawickiego St. Machowskiego i M. Cichego interwenjowało w dniach 2, 3 i 14 kwietnia u p. Inspektora Szkolnego m. Warszawy, p Prezydenta Miasta i p. Naczelnika Wydziału IX Magistratu w następujących sprawach:

I. W sprawie budowy nowych szkół.

Delegacja przedstawiła p. Prezydentowi Miasta obecny stan lokalowy Szkół powszechnych i domagała się od Magistratu podjęcia energicznej, na szerszą skalę zakrojonej akcji zaopatrzenia miasta w nowe lokale szkolne dla umożliwienia objęcia powszechnem nauczaniem wszystkich dzieci rocznika 1923 i 1924.

P. Prezydent wskazał na olbrzymie trudności finansowe z jakiemi boryka się miasto, a które nie pozwoliły dotychczas na podjęcie prac dla zrealizowania szkolnego planu inwestycyjnego, o kosztorysie, ustalonym na blisko 2½ miljona zł.

P. Prezydent oświadczył, iż, doceniając wagę zagadnienia, podejmie potrzebne starania, by zakreślone prace zostały wykonane, jednak wysiłki miasta o tyle będą skuteczne, o ile dopisze pożyczka szkolna.

Naczelnik Wydziału IX Magistratu, p. Turowicz, poinformował delegację o szczegółach planu inwestycyjnego na rok bieżący.

Plan ten przewiduje zakup nieruchomości (budynki pofabryczne), budowę 3 szkół lekkiego typu o 8 salach każda i przeróbki budynków fabrycznych na szkoły.

Na budowę 3 szkół ogłoszono przetargi, do których stanęło 12 firm z kapitałem 9 miljonów zł., które podejmują się budowy na pięcioletnie spłaty.

Pozatem Magistrat posiada w budżecie 300,000 zł. na wynajem lokali. Możliwości wynajmu są wskutek kryzysu gospodarczego dość obfite, gdyż szereg zamkniętych fabryk oferuje budynki na szkoły.

II. W sprawie organizacji pracy szkolnej w r. 1931/32.

P. Inspektor Szkolny m. stołecznego Warszawy na zapytanie, jakie są zamierzenia władz szkolnych co do organizacji pracy szkolnej na r. 1931/32 poinformował Delegację o wydanych przez Władze Szkolne I i II instancji w tym względzie zarządzeniach.

Zarządzenia te wydane są w przewidywaniu, iż wobec warunków finansowych Państwa *Miasto Warszawa nie otrzyma nowych etatów nauczycielskich na nadchodzący rok szkolny.*

Wobec tego zarządzenia powyższe mają na celu uzyskanie zapomocą radykalnych oszczędności organizacyjnych setek etatów nauczycielskich, potrzebnych dla objęcia szkołą dzieci roczników 1923 i 1924.

Jednakże Pan Inspektor wyjaśnił, iż ze względu na charakter m. Warszawy, jako stolicy państwa i znaczne oszczędności, jakie posiadamy w obsadzie godzin zdołał wyjednać w Kuratorjum zgodę na to, by w Warszawie w roku szkolnym 1931/32 poza do-

ciągnięciem przeciętnego obciążenia nauczyciela do 29 godzin tygodniowo, obciążenia 1 klasy do 57 — 56 dzieci oraz komasacji słabych liczebnie oddziałów inne zalecenia Okólnika Kuratorjum nie dotknęły organizacji szkolnictwa powszechnego stolicy.

Delegacja podkreśliła, iż obciążenia nauczyciela większą ilością godzin oraz zwiększoną liczbą dzieci w klasie musi odbić się ujemnie na wychowaniu jak i nauczaniu Obciążenie to może zniechęcić nauczycielstwo do pracy pozalekcyjnej, a więc zrezygnowanie z pracy w różnych agendach szkolnych organizacjach uczniowskich (kooperatywy, harcerstwo, kółka sportowe i t. p.)

Co do przeciętnej liczby godzin 29, to w praktyce przekroczy ona 30, gdyż należy brać pod uwagę zastępstwa za chorych kolegów. Dlatego też konieczne jest powiększenie liczby zastępców.

Delegacja uznała również za b. szkodliwe „dorabiania" godzin w szkołach sąsiednich.

III. W sprawie dodatku mieszkaniowego.

P. Prezydent Miasta i p. Naczelnik Wydziału IX Magistratu na zapytanie Delegacji, czy i kiedy miasto przystąpi do wypłacania dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa—zgodnie oświadczyli, iż Magistrat zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o zwolnienie miasta od tego ciężaru, względnie wskazanie źródeł dochodowych na pokrycie tego wydatku. Do czasu uzyskania pozytywnej odpowiedzi Magistrat nie zamierza przystąpić do wypłacenia tego dodatku, aczkolwiek wykazy nauczycieli pobierających dodatek mieszkaniowy znajdują się w posiadaniu Magistratu.

Wobec tej odpowiedzi Delegacja udała się do Pana Inspektora Szkolnego, z zapytaniem kiedy zgodnie z rozporządzeniem Min. WR. i O. P z dnia 11 marca Inspektorat Szkolny prześle do kasy skarbowej wykazy na wypłatę tego dodatku. Pan Inspektor, wskazując na ogrom pracy, związanej z wypełnianiem podwójnych wykazów oraz przekazów pieniężnych, i szczupły personel biura, który nie podoła tej pracy w pożądanem tempie, zwrócił się z apelem, czy nauczycielstwo udzieliło ze swej strony pomocy przy sporządzaniu tych wykazów. Pomoc tę w imieniu naszej organizacji przyrzekł kol. przewodniczący.

IV. W sprawie wypłaty dobrowolnego dodatku dla nauczycielstwa i ryczałtu gospodarczego dla kierowników szkół.

Wobec niewypłacenia w dniu I.IV. dobrowolnego dodatku magistrackiego i ryczałtów gospodarczych dla kierowników szkół— Delegacja interwenjowała w dniu 2.IV u P. Prezydenta Miasta i w Wydziale IX Magistratu. Delegacja otrzymała wyjaśnienie, iż kwoty na wypłatę dodatku i ryczałtów zostały asygnowane, lecz z powodu braku gotówki w kasie Miejskiej na razie nie mogą być wypłacone. Delegacja uzyskała zapewnienie, iż niezwłocznie po świętach należności te zostaną wypłacone. Istotnie dodatek dobrowolny został w całości wypłacony, a ryczałty gospodarcze za 3 miesiące.

V. W sprawie zniżek tramwajowych, opieki nad dzieckiem i mieszkań nauczycielskich.

a) Delegacja otrzymała od p. Prezydenta Miasta odmowną odpowiedź na wniesiony uprzednio memorjał w sprawie zniesienia dziesięciokrotnych biletów ulgowych dla dzieci i ograniczeń w kontrolach przejazdowych dla nauczycieli. Odmowa ta umotywowana została obowiązującą w tej mierze uchwałą Rady Miejskiej. Jako jedyną drogę wskazano Delegacji wniesienie przez radnych nauczycieli odpowiedniego wniosku na Radę Miejską.

b) Przy omawianiu budżetu Rady Szkolnej m. stołecznego Warszawy Delegacja poruszyła u P. Prezydenta Miasta i P. Naczelnika Wydziału IX sprawę obniżenia pozycji na opiekę nad dzieckiem oraz zbyt dużą liczebność towarzystw opieki nad dzieckiem, subsydjowanych z kasy miasta, wyrażając postulat by opieka ta na terenie szkół była zcentralizowana przez agendy Rady Szkolnej.

c) Na konferencji z P. Naczelnikiem Wydziału IX Delegacja wyraziła życzenie, by zwalniane przez Magistrat sale szkolne, które są nieodpowiednie na pomieszczenie klas, zostały przeznaczane na mieszkania dla nauczycieli.

Ku uwadze nauczycieli śpiewu.

Solfeż w oddziale III szkoły powszechnej.

(Ciąg dalszy).

O nucie charakterystycznej oraz półprowadzącej.

Siódmy stopień gamy*) (Si) nazywamy nutą charakterystyczną, albo prowadzącą, zaś drugi stopień (re) nutą półprowadzącą. Dwa te dźwięki mają tę własność, że bezpośrednio dążą do toniki („do") i dlatego też dają się bardzo łatwo utrwalać w pamięci. Nie znaczy to jednak, by uczeń miał pamiętać brzmienie tych dwóch dźwięków oderwanie, gdyż musiałby wówczas być obdarzony przez naturę słuchem absolutnym, co, niestety, jest bardzo rzadkiem zjawiskiem.

Chodzi tu tylko o to, by uczeń dopiero po ustaleniu toniki (do), mógł zaśpiewać każdy z tych dźwięków (si, re). Utrwalenie w pamięci brzmienia 7-go stopnia (również drugiego) najłatwiej uskutecznić zapomocą nutki wędrującej.

Oto kilka przykładów na utrwalenie w pamięci stopnia 7-go i 2-go.

Ćwiczenia na utrwalenie 7-go stopnia gamy**)

a) Do^2, si^1—do^2; do^2, si^1, la^1—si^1, do^2; do^2, si^1, la^1, sol^1—si^1, do^2.

b) Do^2, sol^1—si^1, do^2; do^2, sol^1, fa^1—si^1, do^2; sol^1, fa^1, mi^1—si^1, do^2; sol^1, fa^1, mi^1, re^1—si^1, do^2; sol^1, fa^1, mi^1, re^1, do^1—si^1, do^2.

Ćwiczenia na utrwalenie 2-go stopnia gamy.

a) Do^1, re^1—do^1; do^1, re^1, mi^1—re^1, do^1; do^1, re^1, mi^1, fa^1—re^1, do^1; do^1, re^1, mi^1, fa^1, sol^1—re^1, do^1; do^1, re^1, mi^1, fa^1, sol^1, la^1—re^1, do^1; do^1, re^1, mi^1, fa^1, sol^1, la^1, si^1—re^1, do^1; do^1, re^1, mi^1, fa^1, sol^1, la^1, si^1, do^2—re^1, do^1.

b) Do^1, mi^1—re^1, do^1; do^1, mi^1, sol^1—re^1, do^1; do^1, fa^1—re^1, do^1; do^1, mi^1, sol^1, si^1—re^1, do^1 i t. p.

Jednem słowem: do kategorji ćwiczeń na utrwalenie w pamięci stopnia 7-go zaliczamy ćwiczenia, w których przedostatnią nutą jest nuta „Si", ostatnią zaś—nuta „do".

Np.: do^1, la^1, fa^1—si^1, do^1.

---

*) Mam tu namyśli gamę C-dur.

**) W ćwiczeniach na utrwalenie w pamięci stopnia 7-go, oraz 2-go nuty „Si", oraz „re" należy przetrzymywać nieco dłużej (dłużej śpiewane być winny).

Do kategorji ćwiczeń na utrwalenie w pamięci stopnia 2-go zaliczamy takie ćwiczenia, w których przedostatnią nutą jest nuta „re”, a ostatnią „do”. Np.: do^1, la^1, sol^1—re^1, do^1.

Z nutą charakterystyczną (Si) zapoznajemy uczniów zaraz po przerobieniu ćwiczeń na wzorzec pierwszy. O ile nuta powyższa (Si) należycie utrwalona wówczas można zapoznać uczniów z wzorem II-gim (do^1—mi^1—sol^1—si^1, do^2)***.

Z charakterystycznem brzmieniem nuty półprowadzącej (re) zapoznajemy uczniów dopiero po przerobieniu ćwiczeń na wzorzec drugi. A więc, ćwiczenia te (na utrw. stopn. II-go) są ćwiczeniami, poprzedzającemi analityczne ćwiczenia wzorca III-go oraz sam wzorzec III-ci.

Wynik z utrwalenia w pamięci tych 2 stopni.

Z utrwalenia stopnia 7-go.	Z utrwalenia stopnia 2-go.
Tercja: sol^1—si^1	Tercja: fa^1—re^1
Kwarta: fa^1—si^1	Kwarta: sol^1—re^1
Kwinta: mi^1—si^1	Kwinta: la^1—re^1
Seksta: si^1 - re^1	Seksta: si^1—re^1
Septyma: do^1—si^1	Septyma: do^2—re^1

Widzimy więc, że zapomocą ćwiczeń z nutką wędrującą (ćwiczenia na utrwalenie w pamięci 7-go i 2-go stopnia gamy. oraz ćwiczenia analityczne wzorców) zapoznajemy uczniów w bardzo prosty i łatwy sposób niemal ze wszystkiemi skokami, jakie napotykamy w zakresie jednej oktawy (razkreślnej). Co się zaś tyczy skoków, w których jedna z nut należy do oktawy razkreślnej druga zaś do oktawy dwukreślnej (względnie małej) lub odwrotnie, to takowe skoki dają się łatwo opracować zapomocą analitycznych ćwiczeń wzorców połączonych, lecz to stanowi już kurs następnych oddziałów szkoły powszechnej.

O ćwiczeniach rytmiczno-głosowych.

W jednym z poprzednich rozdziałów mówiłem o trudnościach, jakie zachodzą przy odczytywaniu melodyj, oznaczonych zapomocą nut, i że te trudności dają się jednak łatwo opanować,

***) Podczas przerabiania ćwiczeń na wzorzec II-gi należy zwrócić uwagę na następujące zestawienie i polecić dzieciom śpiewać dwa poniższe ćwiczenia naprzemian:
1) Do^1—mi^1—sol^1—si^1, do^2
2) Do^1—mi^1—sol^1—si^1, la^1.

oile nauczyciel umiejętnie i ostrożnie zabierze się do tak trudnej i mozolnej pracy, jaką jest nauczanie czytania nut głosem. Jeżeli przejrzymy ćwiczenia, umieszczone w podręczniku „Nowe Czytanki muzyczne" st. II-gi K. Skrzypczyka i St. Wichury (zob. rozdziały II, III, IV, i V pod literą B), wówczas zauważymy, że występują tu jedynię ćwiartki, półnuty, oraz półnuty z kropką; brak natomiast w nich ósemek, oraz ćwierciowej z kropką.

Przyczyną pominięcia trudniejszych wartości nut była zasada o której każdemu nauczycielowi śpiewu, o ile nie chce zniechęcić uczniów do pracy, zapominać nie wolno, a mianowicie:

im trudniejszy skok, tem łatwiejszą winna być rytmika.

Z drugiej jednak strony dziecko, będąc na poziomie oddziału III-go, jest już tak rozwinięte, że o zupełnem opuszczeniu trudniejszych wartości nut, jedynie dla powyższej zasady, nie może być mowy, gdyż wpłynęłoby to znacznie na opóźnienie nauki, oraz na należyte rozwinięcie muzyczne ucznia.

Jedyną więc radą na usunięcie tej przeszkody było ułożyć ćwiczenia rytmiczne tak, by w nich występowała jedna tylko trudność (rytmika). Zrozumiałem przeto jest, że najodpowiedniejszą dla tego celu okazała się gama.

Łatwość odczytania głosem pochodu sekund górnych, oraz dolnych gamy pozwolą nam na wprowadzenie rytmiki znacznie trudniejszej, gdyż dziecko, śpiewając gamę, nie potrzebuje wysilać uwagi na wykonanie skoku, dzięki czemu pozostaje dlań jedynie pilnie przestrzegać, który ze stopni gamy należy śpiewać krócej, a który dłużej i t. p.

Przy nauczaniu czytania nut głosem niezmiernie ważnem jest prawidłowe taktowanie, naco nauczyciel winien również zwrócić baczną uwagę.

Dzieci zwykle taktują niedbale i nierówno, a co najgorsze, zamiast śpiewać podług taktowania, taktują podług tego, jak śpiewają.

Należy także zwrócić uwagę, i na to, by ruchy rąk u wszystkich dzieci odbywały się w jednym kierunku, w przeciwnym razie lepiej ćwiczenie przerwać i rozpocząć ponownie, niż zbagatelizować popełniony błąd.

Oczywiście, że przez stałe przestrzeganie i poprawianie popełnianych podczas taktowania błędów, musimy wreszcie dojść do dostatecznych pod tym względem rezultatów, byle tylko pilnie i cierpliwie ćwiczyć uczniów w prawidłowem taktowaniu.

Obecnie pozostaje mi jeszcze nadmienić kilka słów o tak często dziś stosowanem *klaskaniu*. Jest to środek do pewnego stopnia dobry, lecz należy go stosować bardzo oględnie i tylko wtedy, gdy wprowadzamy do ćwiczeń coś nowego (gdy zapoznajemy uczniów z ósemką ćwierciową, kropką i t. p.).

Z chwilą jednak, gdy dziecko zrozumiało na czem polega trudność wprowadzonej przez nauczyciela nowości rytmicznej, należy niezwłocznie z klaskaniem zerwać i powrócić do ćwiczeń. wykonywanych sposobem zwykłym (śpiewać podług taktowania),

(Dok. nast.) *St. Wichura*

Z działalności Samorządu Szkolnego Warszawskiego.

Rada Szkolna Miasta Warszawy przedewszystkiem rozbudowała swój samorząd, idąc po linji niesienia pomocy jak najliczniejszej rzeszy ubogiej dziatwy szkół powszechnych. W wyniku tego położenia Główna Komisja Opiek szkolnych podzieliła się na kilka sekcyj a to: (zajęć pozalekcyjnych,) czyli świetlicową, dożywiania odczytową, kolonji i półkolonji oraz młodzieży, opuszczającej szkołę powszechną. Dzisiaj zajmiemy się sekcją zajęć pozalekcyjnych tj. świetlicową. Sekcja ta ma za zadanie tworzenie przy szkołach powszechnych świetlice dla pomocy i opieki wychowawczej nad najbiedniejszą lub zaniedbaną młodzieżą. Na cel ten przeznaczono w bieżącym roku szkolnym 84.000 zł. (z ogólnych funduszów 380.000 zł.). Z kwoty tej wydzielono po 150 zł. na każdą świetlicę, jako wynagrodzenie miesięczne dla kierownika czy kierowniczki świetlicy, ponadto dla dwóch rejonowych świetlic wynajęto lokale i zaopatrzono je w odpowiednie sprzęty, oraz pomoce naukowe. Inne świetlice mieszczą się przy szkołach miejskich i pozostają pod dozorem i opieką Rad Pedagogicznych, oraz zarządu sekcji świetlicowej. W roku bieżącym powiększono liczbę świetlic z 56 na 86 — mieszczą się one w 51 lokalach, zatrudniają 86 sił nauczycielskich, które wychowują 4300 dzieci od lat 7—14. Przeważnie dla wyzyskania miejsca praca w świetlicach odbywa się na dwurazową dziennie zmianę. — Pragnąc mieć w świetlicach jak najlepiej wykwalifikowany element pracowniczy, Zarząd sekcji zorganizował kurs dla wychowawców świetlicowych w jesieni roku ubiegłego. Przez 6 tygodni słuchacze i słuchaczki, gromadzeni przez znako-

BIBLJOTEKA MUZYCZNA SZKOLNA DLA MŁODSZYCH DZIECI № 7.

K. SKRZYPCZYK i ST. WICHURA

CZYTANKI DO NAUKI SOLFEŻU

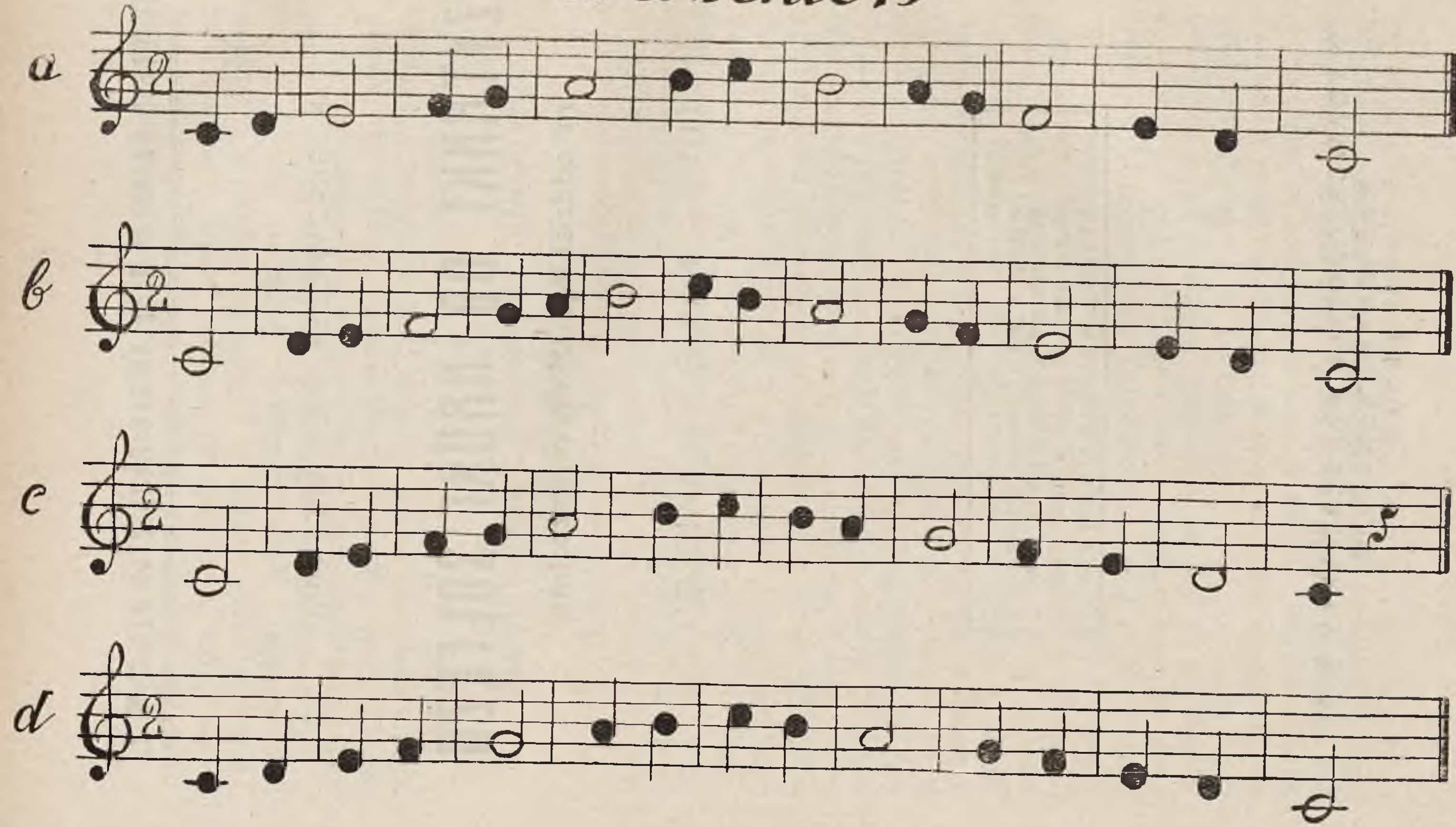
na oddział II-gi szkoły powszechnej

LUTY — MARZEC — KWIECIEŃ

UWAGA:
Wyszły z druku „Nowe Czytanki Muzyczne" K. Skrzypczyka i St. Wichury stop. II-gi na oddział III-ci.
Skład: „Nasza Księgarnia".

WYDAWCA: ODDZIAŁ WARSZAWSKI Z. N. P.
MARSZAŁKOWSKA № 123.
1931

Ćwiczenie 19

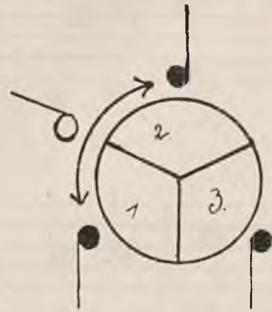


Ćwiczenie 20

a

b

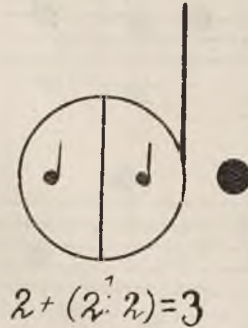
c



1 + 1 + 1 =
= 3

2 + 1 =
= 3

3



Ćwiczenie 21

a

b

mite siły pedagogiczne i lekarskie, pogłębiali swą wiedzę, odnośnie do specyficznych warunków pracy na terenie świetlic. Z pośród 86 sił wychowawczych pracuje obecnie 38 sił nauczycielskich, będących dotąd bez zajęcia 35 nauczycieli czynnych, oraz 12 słuchaczy uniwersytetu lub kursów pedagogicznych. Frekwencja w świetlicach wszędzie dobra, co świadczy, że stosunek dziatwy do tego rodzaju opieki jest właściwy, chętnie uczęszczają do nich, odrabiają lekcje, śpiewają, bawią się, wykonują różne prace ręczne i w ten sposób unikają zgubnego wpływu ulicy. W wielu świetlicach są dożywiane. Brak jednak często ze strony kierownictw szkół tej czułej opieki, któraby umiała nieraz prymitywnym brakom zaradzić. Ułatwiłoby to niejednokrotnie bardzo żmudną pracę kulturalno—wychowawczą kierownikowi świetlicy, co w rezultacie przyniosłoby wielką korzyść i samej szkole, w której świetlica jest czynną. Praca bowiem świetlicowa, odpowiednio prowadzona, przy czynnem poparciu szkoły mogłaby wydać jak najlepsze owoce i z elementu dzieci, często bardzo trudnych, pozbawionych kultury wytworzyć by można jednostki do współżycia gromadnego doskonale przystosowane. Pragnęlibyśmy, aby szan. Koledzy i Koleżanki, którzy obserwują życie świetlicy w terenie swej szkoły, zechcieli się na łamach Głosu W. wypowiedzieć, jakie braki w ich organizacji zauważyli, oraz w czem chcieliby widzieć zmianę na lepsze. Na zakończenie zaznaczyć z przykrością należy, że okres działalności świetlic kończy się z dniem 1 maja, z powodu braku funduszów. co jest w tym roku spowodowane obcięciem subsydjum miejskiego o **80** tysięcy złotych.

Marja Smulikowska
przewodn. Sekcji Świetlicowej

WOLNA MÓWNICA.

Za wąskie korytarze!

Każdemu, kto znalazł się w jednej z wielu nowowybudowanych szkół, rzuca się przedewszystkiem w oczy brak odpowiednich sal rekreacyjnych, które są zastępowane przez długie, lecz wąskie korytarze.

Z uderzeniem dzwonka na przerwę wylega odrazu z kilku klas masa dzieci na taki korytarz i powstaje nieopisany ścisk i zamęt. Dziecko, które po godzinnem natężeniu uwagi chciałoby nie-

co odetchnąć, chciało na te kilka, czy kilkanaście minut czuć się swobodnem, żeby móc należycie skupić uwagę na następnej lekcji — czuje się bardziej jeszcze skrępowane, gdyż chcąc uniknąć ewentualnego rozbijania, każemy mu chodzić bezczynnie dokoła parami.

I jakież tego skutki?

Pomimo najsurowszego przestrzegania ze strony dyżurnych wychowawców posłuszeństwa i porządku, dziecko wyłamuje się z pod narzuconego rygoru, a wyłamuje sią nie ze złej woli, ale dlatego, że natura jego wymaga tego, co się jej należy. I tu dziecko takie zamiast uszlachetniać się pod wpływem odpowiednio danej mu swobody i gromadnego współżycia — uczy się być krnąbrnem, nieposłusznem i zdaje się nie przesadzę, jeżeli powiem wprost, że dziczeje. A przecież jednym z najgłówniejszych naszych celów jest samowychowanie, a przedewszystkiem wychowanie dobrego obywatela.

Nauczyciel podczas tych przerw międzylekcyjnych najczęściej więcej musi wyładować energii i zniszczyć zdrowia, niż na samych lekcjach, na których może z pożytkiem zająć i zainteresować dzieci.

Wiemy doskonale jak wielki wpływ dodatni wywiera na młodzież przestrzeń i związana z nią odpowiednia swoboda oraz wypoczynek umysłowy.

Wiemy też jak wielki nacisk kładzie się dziś na wychowanie fizyczne. Aż trzy godziny tygodniowo obowiązana jest każda klasa uprawiać gimnastykę, gry i zabawy. Tu przypominam, że większość tych lekcyj z powodu warunków atmosferycznych musi się odbywać w murach szkolnych i to właśnie na wspomnianych korytarzach. I jakżeż to gimnastykę, a tem bardziej gry, czy zabawy można odpowiednio poprowadzić w takich warunkach? Owszem, prowadzi się, ale ile to wysiłków kosztuje nauczyciela i dzieci, a zamierzony cel w całej pełni nie jest nigdy osiągnięty.

Czyż to nie drwiny, nie ironja?

Jeżeli zresztą jest gdzieś odpowiednia sala gimnastyczna, to aż kilka szkół jednocześnie ma prawo z niej korzystać, a wtedy znajduje się miejsce na niej zaledwie dla dwu lub trzech oddziałów każdej szkoły.

Skreśliłem te słowa w nadziei, że może trafią na odpowiedni grunt i wydadzą przynajmniej w przyszłości odpowiedni plon.

P. Wojt.

Sprawy Organizacyjne i Komunikaty.

Po Zgromadzeniu Okręgowem·

11 i 12 kwietnia odbyło się II-gie Zgromadzenie Delegatów Okręgu Warszawskiego. Poza delegatami, których przybyło 269 w Zgromadzeniu wzięli również udział przedstawiciele władz szkolnych z naczelnikiem wydziału szkół powszechnych w Kuratorjum warszawskiem p. Czesławem Statkiewiczem na czele, oraz przedstawiciele władz samorządowych i organizacyj społecznych.

Kol. Gawski w swem zagajeniu witał serdecznie kol. kol. Delegatów oraz zaproszonych gości. W krótkim zarysie przedstawił znaczenie obrad Zjazdu w obecnem krytycznem położeniu szkoły i nauczycieli. Wezwał wszystkich do usilnej pracy dla dobra Najjaśn ejszej Rzeczypospolitej. W zakończeniu zostały odczytane depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Ministra W. R. i O. P. Sławomira Czerwińskiego.

Przemówienia powitalne wygłosili:

Pan Naczelnik *Czesław Statkiewicz,* który przemawiał w imeniu Kuratorjum i nieobecnego Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. Pytlakowskiego. Pan Inspektor *Radwański,* witając Zjazd imieniem Związku Inspektorów Szkolnych. Pani *prof. Radlińska Halina* imieniem Wolnej Wszechnicy Polskiej. *Poseł P - lakiewicz* imieniem Związku Młodzieży Ludowej. *Dyr. Frelek,* jako przedstawiciel Instytutu Oświaty Doroslych. Senator *Kopciński* witał serdecznie Zjazd imieniem Towarzystwa Uniwersytetów Robotni zych. *Kapitan Twardziński* w imieniu Związku Strzeleckiego. Naczelnik *Turowicz* w imieniu Oświaty i Kultury magistratu m. st. Warszawy, p. Czarnocka — Centralnego Tow. Organizacji Kółek Roln czyc , p. *Dąbrowski* — Związku Spółdzielni Spożywców, red. „Siewu" *Wiliński,* oraz kol. *Zygmunt Nowicki* imieniem Zarządu Głównego. Senator kol. *Sieńko* przemawiał imieniem Okręgu Krakowskiego. *Kol. Polkowski* witał Zjazd imieniem Okręgu Poleskiego. Prezes Okręgu Lubelskiego kol. *Wycech* witał Zjazd imieniem swego Okręgu.

Referaty.

Po przemówieniach kol. *Bronisław Chroscicki* wygłosił referat p t. „U progu katastrofy szkolnej". Referat dał obraz przeżywanego przez szkolnictwo powszechne kryzysu w związku z kryzysem gospodarczym. Niezwykły przyrost dzieci, brak odpowiednich lokali szkolnych i etatów nauczycielskich wkłada na barki nauczycieli ciężar nadmierny. Ciężar ten zwiększył się jeszcze z chwilą wprowadzenia w życie redukcyj płac. Nauczycielstwo jednak nie upadnie na duchu i wierzy w ostateczne zwycięstwo idei powszechnego nauczania i szkoły jednolitej. Ale obowiązkiem zarówno czynników miarodajnych, jak i całego społeczeństwa jest zatroszczyć się poważnie i energicznie dokoła sprawy szkolnictwa powszechnego.

Po przerwie objadowej kol. *Stanisław Wiącek* wygłosił referat o „Wychowaniu Związkowem." W ciężkiej sytuacji, jaką życie niesie, troską najwyższą w duchowej treści życia związkowego winien być ideał związkowca. Referent, wyszedłszy z założenia Szczepanowskiego „Wolność w myśleniu, karność w działaniu", wzniósł myślą słuchaczy w strefy idealizmu ludzkiego, skąd mamy czerpać zapał do pracy dla dobra społecznego.

Dyskusja.

Po ożywionej dyskusji Koledzy stwierdzili istotnie katastrofalny stan szkolnictwa powszechnego. Grozę położenia powiększa niejednokrotnie nieżyczliwy stosunek władz pierwszej instancji do nauczycielstwa. W czasie dyskusji przyszła wieść o redukcji pensji. Zjazd wypowiedział się zdecydowanie przeciwko takiemu pogarszaniu bytu nauczyciela. W nowej argumentacji dyskusja podkreśliła, iż oświata powszechna jest środkiem do podnoszenia kraju pod względem ekonomicznym i gospodarczym. W imię celu nie można tępić środków wiodących do tego celu. Po zakończonej dyskusji wybrano komisję. Do komisji matki weszli delegaci powiatów, na obradach przewodniczył kol. Bronisław Chróścicki, ref. kol. Wiącek. Do komisji wnioskowej na przewodniczącego powołano kol. Piotra Wysockiego, ref. był kol. Wyrobczuk. Przewodniczącym komisji weryfikacyjnej został kol. Mamczar, kasowej kol. Michniewicz.

Drugi dzień obrad. Sprawozdania.

W drugim dniu obrad pracowały komisje od godziny 8 do 12. Poczem kol. kol. Gawski, Wysocki, Juszczyk, Worobczuk

i Michniewicz złożyli sprawozdania. Kol. Gawski, zagajając sprawozdania, podkreślił konieczność uaktywnienia wszystkich komórek organizacyjnych. Kol. Juszczyk złożył sprawozdanie kasowe i przedstawił nowy preliminarz budżetowy, kol. Michniewicz skreślił projekt centralizacji kas samopomocy koleżeńskiej, kol. Wysocki złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu, kol. Worobczuk z pracy społeczno-oświatowej (wszystkie sprawozdania były drukowane w numerze marcowym „Głosu Warszawskiego". Kol. Wysocki w imieniu ustępującego Zarządu przedstawił zamierzenia organizacyjne.

W walce o byt zwyciężają silni. Siła Związku, jako grupy społecznej, leży w aktywności wszystkich członków. Związek tem silniejszy będzie w oddziaływaniu ideowem na społeczeństwo im będzie silniejsze oddziaływanie członków na swoje środowisko. To też do pracy społeczno-oświatowej musimy przystąpić planowo i zorganizowanie. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność wzmożonej propagandy za pełną 7-mio klasową szkołą. Pracę tę pogłębią organizowane referaty i sekcje prasowe. W pracach oświaty pozaszkolnej chcemy przejść od luźnych odczytów do zorganizowanych programowo w komplety w t. zw. „Uniwersytetach Ludowych".

Zarząd Okręgowy ma też zamiar przeprowadzić akcję propagandową za współpracą członków w instytucjach społeczno-gospodarczych. Zagadnienie wychowania rolniczego wprowadzić do praświetlicowych. W trosce o tężyznę fizyczną swych członków Zarząd przystąpił do zorganizowania życia sportowego w Okręgu. Celem opracowania programu zamierzanych prac, zostanie powołany duży ośrodek przysposobienia społecznego i fizycznego w Augustowie w miesiącu lipcu b. r. Na kursie lustratorskim zostanie opracowany szczegółowy plan życia organizacyjnego w powiatach. Na kursie prasowym słuchacze zaznajomią się z techniką korespondencji prasowej. Na kursie rolniczym będą omówione najaktualniejsze zagadnienia ekonomiczno-gospodarcze doby bieżącej; kurs sportowy będzie próbą organizowania ośrodków przysposobienia fizycznego, jako zbiorowych wywczasów wakacyjnych w piękniejszych okolicach Polski. W zakończeniu referent apelował do uczestników Zjazdu o udział w realizowaniu tych zamierzeń.

Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem, Zjazd przyjął do wiadomości działalność Zarządu Okręgu wszystkiemi głosami.

Budżet uchwalono bez zmian. Centralizację Kas Samopomocy odłożono na skutek oświadczenia kol. Sudy, iż Zarząd Główny rozpoczął prace wstępne nad scentralizowaniem kas samopomocy na terenie całej Rzeczypospolitej.

Sprawozdania prac Komisyj.

Kol. Wiącek, jako referent Komisji Matki, zgłosił listę nowego Zarządu, która w głosowaniu w całości przeszła. Do nowego Zarządu Okręgowego weszli: przewodniczący kol. Wacław Gawski; członkowie Zarządu Okręgowego z Warszawy kol. kol. Brunerowa Halina, Dobraniecki Stanisław, Chróścicki Bronisław, Jastrzębski Jan, Juszczyk Józef, Konarski Witold, Machowski Stanisław i Wysocki Piotr; z woj. Warszawskiego kol. kol. Maleszewski Bolesław, Szymański Zygmunt, Turski Józef, Wiącek Stanisław, Wiercioch Wacław, Worobczuk Adam i Zając Jan; z woj. Białostockiego kol. kol. Bialik Stefan, Bielawski Andrzej, Fill Maciej, Morkowska Anna, Pawłowski Roman, Piotrowski Konstanty; przedstawiciele szkół średnich kol. kol. Markowski, Metelski Aleksander, Janiszewska; zastępcy członków Zarządu kol. kol. Kalisz Stanisław, Krawczyk Leopold, Merecki Edward, Pernej Stefan. Do Komisji Kontrolującej weszli kol. kol. Kessel Ryszard, Szewczyk Wawrzyniec; zastępcy kol. kol. Lelakowski Szymon, Turowski Stanisław. Do Sądu Honorowego weszli kol. kol. Czerniak Teodor, Grodzicka Helena, Grzybowski Edmund, Olszewski Józef, Romanowski Leon (szkoły średnie); zastępcy: kol. kol. Jaroński Tadeusz, Wasilewski Kazimierz, Jumborski Marjan (szkoły średnie).

Ustąpili z Zarządu Okręgowego członkowie kol. kol. Frysz Faustyn, Mamczar Kazimierz, Michniewicz Jerzy, Nowicki Walery, Metzówna Zofja, Jaroński Tadeusz, Kot Antoni, Parole Stanisław, Tułodziecki Felicjan, Wydrówna Zofja, Wołk Andrzej, Wasilewski Kazimierz. Na tem miejscu prezydjum Zarządu Okręgowego serdecznie dziękuje ustępującym członkom za całoroczną pracę.

Przyjęte wnioski.

W konkluzji ref. kol. Chróścickiego n. t. „U progu katastrofy szkolnej" zostały przyjęte wnioski treści następującej: W odrodzonej naszej Ojczyźnie szkoła powszechna stała się ośrodkiem uświadomienia narodowego najszerszych mas społeczeństwa i podnoszenia jego kultury. Ponieważ zamierzenia gospodarcze M. O. mo-

gą spowodować pogorszenie warunków pracy szkolnej, przeto Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego domaga się od Rządu i Sejmu:

1. Obniżenia ustawowej liczby 30 godzin do 26 godz., protestując jednocześnie przeciwko projektowi przekroczenia tej liczby.

2. Sprawdzenie pomieszczeń szkolnych przez Komisje z udziałem nauczycielstwa co do przydatności ich na szkoły i zamknięcia tych, które są niebezpieczne dla zdrowia.

3. Nieprzekraczanie liczby 30 dzieci.

4. Zbadania przyczyn powodujących nadmierną, bo przekraczającą liczbę 30% repetentów i obmyślenie środków zaradczych.

5. Budowy pomieszczeń szkolnych.

6. Budowy mieszkań dla nauczycielstwa.

7. Budowy nowego sanatorjum dla chorych nauczycieli na koszt państwa.

8. Wykonywania programu ćwiczeń cielesnych w okresie zimowym, tylko w tych szkołach, które posiadają pomieszczenia zapewniające minimalne warunki dla tych ćwiczeń bez szkody dla zdrowia.

9. Uznania dotychczasowych programów za maksymalne oraz zwracanie uwagi podczas wizytacji na stronę wychowawczą i rozwój ogólny a nie tylko na przyswojeniu sobie wiadomości programowych.

10. Ulegalizowanie opłat rodziców na materjały do robót i pomoce szkolne.

W sprawie uposażenia wiele Ognisk i Oddziałów Powiatowych zgłosiło wnioski, które zostały przyjęte. Oto niektóre:

I. Zjazd uchwala przeprowadzić wśród nauczycielstwa ankietę w sprawie jego obdłużenia.

II. Zważywszy, że podmiejskie miejscowości, leżące w promieniu 30 km. od Warszawy mają te same warunki materjalne, co i Warszawa, a w wielu wypadkach i gorsze, wzywa się Zarząd Okręgu, by poczynił pewne starania u czynników miarodajnych celem przyznania tym miejscowościom dodatku stołecznego.

III. Zjazd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego domaga się wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego od lipca 1924 r. do grudnia 1929 r., przyznanego nauczycielstwu szkół powszechnych wyrokiem Najwyższego Trybunału

Administracyjnego, tem bardziej, że część nauczycielstwa należność swoją z tego tytułu już dawno otrzymała. II Zjazd Delegatów Zw. P. N. Okręgu Warszawskiego wzywa Zarząd Główny Związku o energiczną interwencję w sprawie znowelizowania dekretu Prezydenta Rzeczp. o zabezpieczenie mieszkań nauczycielstwu szkół powsz. w kierunku uniezależnienia finansowego naucz. od zarządów gmin i faktycznego zabiezpieczenia wypłaty terminowej dodatków mieszkaniowych, ewentualnie zmuszenia gmin, aby dostarczały nauczycielstwu mieszkania.

Szereg wniosków o treści wychowawczej rozpoczyna wniosek wypływający z referatu jego p. t. „Wychowanie Związkowe": Zważywszy, że Związek Nauczycielstwa Polskiego zarówno w swej przeszłości, jak i w chwili obecnej prowadził i prowadzi olbrzymią pracę państwowo-twórczą, że przeszłość Związku naszego bogata jest niezmiernie w momenty o wysokiej wartości wychowawczej, że dla nauczycielstwa polskiego wogóle, a dla nauczycielstwa szkół powszechnych w szczególności, Związek położył niepospolite zasługi, że dokładne poinformowanie nauczycielstwa o tem wszystkiem ma kolosalne znaczenie wychowawcze, że wzbudzi bezwątpienia jeszcze mocniejsze związanie się uczuciowe jednostek z grupą, drugie Zgromadzenie Okręgowe Związku N. P. w Warszawie wzywa Zarząd Okręgowy do wszczęcia energicznej akcji w porozumieniu z Zarządem Głównym i innemi Okręgami w kierunku spopularyzowania najistotniejszych zagadnień związkowych drogą opracowywania tychże w formie odpowiednich wydawnictw-monografij; drugie Zgromadzenie Okręgowe delegatów Związku N. P. wzywa Zarząd Okręgowy do powołania w celu zrealizowania powyższego odpowiedniej Komisji Propagandowo-Wychowawczej.

W sprawach szkolnych: Zgromadzenie Delegatów ponawia wniosek z r. u. i usilnie domaga się dla każdej klasy dwóch godzin tygodniowo na pracę wychowawczą. Jeżeli władze szkolne sądzą, iż żądanie specjalnych godzin na pracę wychowawczą jest nierealne, domagamy się, by nam dały konkretne wskazówki, co mamy czynić i jak postępować, by w okresie wzmożonego napływu dziatwy i braku etatów nauczycielskich utrzymać w szkole karność, ład i porządek. Nauczycielstwo domaga się regularnej wypłaty budżetów szkolnych. Zgromadzenie Delegatów ponawia wnioski z r. u. w sprawie: a) zniesienia opłaty za egzaminy praktyczne; b) oceny wyniku egzaminu praktycznego; c) zastępstwa

za chorych nauczycieli; d) należytej opieki lekarskiej i dentystycznej.

II-gie Zgromadzenie Okr. Warsz. domaga się, aby władze szkolne już na początku roku szk. podały przewidywane w ciągu roku uroczystości, jakie ze względów wychowawczych należałoby w szkołach urządzić.

II-gie Zgr. Okr. Warsz. domaga się od władz szkolnych, aby przeniesień i nominacyj sił nauczycielskich dokonywały w ten sposób, by w dniu 1 września każdy(a) nauczyciel(ka) znalazł(a) się na miejscu służbowem.

Zgromadzenie Okr. Warsz. domaga się od władz szkolnych, aby przyśpieszyły wydanie przewidzianych programów naukowych dla szkół powszechnych i trzech niższych klas gimnazjum.

Zamknięcie Obrad.

Przed zamknięciem obrad zabrał głos vice-prezes Związku kol. Smulikowski, który imieniem Zarządu Głównego i całego Zjazdu dziękował Prezydjum Zjazdu za sprężyste i celowe przeprowadzenie obrad. Kol. prezes Gawski, zamykając obrady, dziękował wszystkim za pracę na Zjeździe i zapowiedział, że wkrótce zobaczymy się przy pracy na terenie Okręgu.

Rozwój kolonji letnich dla dzieci.

Akcja kolonij letnich dla dzieci w Polsce z roku na rok przybiera coraz większe rozmiary.

Podczas gdy w roku 1929 wysłano łącznie na kolonje i półkolonje 125.000 dzieci, w roku 1930 wysłano 150.000 dzieci a więc o 20% więcej.

Suma wydatków na utrzymanie kolonij i półkolonij w r. 1929 wyniosła 8.657.000 zł. w r. 1930 zaś — 11.400.000 zł.

Ukonstytuowanie się Zarządu Oddz. Warsz. Z. N. P.

Na posiedzeniu pełnego Zarządu Oddziału w dn. 25—III—31 r. dokonano wyboru Prezydjum, w skład którego weszli: Kol. kol. Ciesielski—prezes, St. Dobraniecki—wice prezes, M. Cichy—sekretarz, Z. Sawicki — z—ca sekretarza, Juszczyk— skarbnik, St. J. Machowski—z-ca skarbnika, Kol. Lisicka została wybrana na gospodynię lokalu.

Na przewodniczących w myśl regulaminu Sekcyj powołano: sekcji pedagogicznej—kol. Chróścickiego, prasowej—J. Chudego, społeczno-oświatowej—H. Baryszową, Wycieczkowej—R. Früboesa, naucz. szkół specj. — H. Grodzicką, naucz.kursów wiecz. — W. Konarskiego, literackiej — Z. Roykiewicza, samorządowej — M. Smulikowską, kult.-artystycznej — H. Zieleńczykównę, bibljotecznej —A. Okoniewską.

Komitet Redakcyjny Głosu Warszawskiego stanowią: Redaktor— kol. Dobraniecki, członkowie: kol. Cichy, Ciesielski i Machowski.

Na delegata do Kasy Samopomocy z ramienia Zarz. Oddziału powołano kol. St. Palińskiego, do Spółdzielni mieszkaniowej kol. P. Ciesielskiego. Kierownictwo kolonij letnich objął kol. R. Früboes.

Członkowie Zarządu Oddziału zobowiązali się do dyżurów wieczornych w kancelarji Zarz. Oddz. i odbywać je będą codziennie w godz. od 19 do 21 według następującego rozkładu.

Poniedziałek	—kol.	kol.	H. Grodzicka i I Zajtzówna
Wtorek	— „	„	Dr. J. Ledóchowska i H. Zieleńczykówna
Środa	— „	„	Dr. F. Skibiński, M. Cichy i J. Juszczyk
Czwartek	— „	„	M. Smulikowska, Dobraniecki St. i J. Chudy
Piątek	— „	„	Früboes R. i Lisicka H.
Sobota	— „	„	St. Machowski i Z. Sawicki

Posiedzenia Prezydjum Oddziału Warszawskiego odbywać się będą w poniedziałki każdego tygodnia od godz. 20 do 21. Posiedzenia Zarządu Oddziału — w środy po pierwszym każdego miesiąca.

Zjazd powiatowy w Mrozach.

Zarząd Oddziału Zw. P. N. w Mińsku Mazowieckim niniejszem komunikuje, iż dn. 24 maja r. b. (Zielone Świątki) odbędzie się w Mrozach Zjazd Powiatowy. Na porządku dziennym, obok spraw natury organizacyjnej, przewidziany jest referat P. Wrz. J. Cierniaka na temat teatru ludowego, oraz drugi referat na temat współczesnej nam literatury polskiej. Po zebraniu odbędzie się wycieczka do pobliskiego ślicznego lasu; tu, na polanie, odbędzie się zabawa taneczna dla członków Związku i zaproszonych gości. Będzie to ostatni Zjazd Powiatowy w tym roku szkolnym na terenie pow. Mińskiego; nie wątpimy, że ciekawe zagadnienia

na porządku dziennym ściągną jak najliczniejsze gromady z poszczególnych Ognisk.

Początek o godz. 10-ej w pierwszym, a o 11-ej w drugim terminie.

Wycieczka do Belgji i Francji.

Sekcja Wycieczkowo-Turystyczna przy Oddziale Warszawskiego Związku P. N. S. P. organizuje wycieczkę krajoznawczo-naukową do Belgji i Francji w m-cu lipcu i sierpniu. Trasa wycieczki: W-wa — Berlin — Kolonja — Bruksela — Paryż — Nicea — Genua — Medjolan — Wenecja — Wiedeń — W-wa. W programie wycieczki zwiedzenie ważniejszych ośrodków w Belgji, jak: Brukseli, Antwerpji, Ostendy, Gandawy, Bruges tudzież poznanie szkolnictwa obcego i polskiego na emigracji (system De Croly), zwiedzenie Paryża w okresie wystawy kolonjalnej, 2 tygodniowy wypoczynek w Nicei nad morzem Śródziemnem. Czas trwania wycieczki około 5 tygodni. Uczestnicy będą mieli okazję zwiedzenia Korsyki. Koszta wycieczki wraz z całkowitem utrzymaniem, paszportami, wizami i przejazdami wyniosą 1100 zł. od osoby.

Zgłoszenia wraz z zadatkiem 150 zł. od osoby należy nadsyłać najpóźniej do 8-maja r. b. pod adresem Oddziału Warszawskiego Związku Naucz. Polsk. W-wa, Marszałkowska 123, konto czekowe P. K. O. № 10410 z nadmienieniem „na wycieczkę do Francji".

W Sekcji Dyżury: we wtorki i piątki od godz. 20 do 21-ej.

Na odpowiedź pisemną należy dołączyć znaczek pocztowy.

Jak uniknąć trudności przy składaniu egzaminu praktycznego.

Najpoważniejszą przyczyną niepowodzenia przy składaniu egzaminu praktycznego jest brak wiadomości z zakresu ustawodastwa szkolnego i przepisów służbowych. Celem ułatwienia Koleżankom i Kolegom zaznajomienia się z techniką analizy przepisów i ustaw Zarząd Okręgu Warszawskiego organizuje w miesiącu lipcu b. r. w Augustowie kurs kwalifikacyjny. Metodyki przedmiotów będą wykładane przez nauczycieli W. K. N. Drugi kurs informacyjno-przygotowawczy staraniem tegoż Zarządu będzie zorganizowany w Mrozach w miesiącu sierpniu b. r. Kurs ten w programie przewiduje obszerniejsze omówienie grupy psychologiczno-pedagogicznej.

Podania o przyjęcia należy kierować już: Zarząd Okręgu Warszawskiego, Warszawa, Marszałkowska 123.

Opłata za kurs wynosi 60 zł.

Kurs społeczno-rolniczy.

Staraniem Zarządu Okręgu Warszawskiego zostanie zorganizowany kurs społeczno-rolniczy w lipcu b. r. w Augustowie. W programie jest przewidziane obszerne omówienie ogródków szkolnych. Celem kursu jest również zaznajomienie słuchaczy z potrzebami gospodarczemi wsi. Kurs jest bezpłatny. Podanie należy kierować: Zarząd Okręgu Warszawskiego, Warszawa, Marszałkowska 123.

Gdzie spędzisz najprzyjemniej wakacje?

Staraniem Zarządu Okręgowego w Warszawie zostanie zorganizowany ośrodek przysposobienia fizycznego na jeziorach w Augustowie w miesiącu lipcu b. r. Liczne wycieczki po jeziorach, kąpiele, wioślarstwo złoży się na program wielce urozmaicony, przytem bardzo zdrowy. Podania składać: Zarząd Okręgu Warszawskiego, Warszawa, Marszałkowska 123. Kurs bezpłatny.

Sekcja Szkolnictwa Specjalnego.

Dnia 21 kwietnia r. b. na ogólnem zebraniu Koła Naucz. szkół specj. dla dzieci upośledzonych umysłowo postanowiono jednogłośnie przystąpić jako sekcja do Oddziału Warszawskiego Związku Polskiego Nauczycielstwa. Dyżury Sekcji odbywają się w lokalu Związku w poniedziałki od 7—9 wieczorem.

I-sze posiedzenie Zarządu Okręgu Warszawskiego.

Dnia 26 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu Warszawskiego. Na wstępie Zarząd ten ukonstytuował się w sposób następujący: vice-prezesi kol. kol. Worobczuk Adam z woj. warszawskiego i Bialik Stefan z woj.białostockiego: skarbnik kol. Juszczyk Józef, zastępca Konarski Witold; sekretarz kol. Wysocki Piotr, zastępca kol. Wiącek Stanisław.

Do Wydziału Wykonawczego weszli kol. kol. Chrościcki Bronisław i Markowski Adam. Do Komitetu Redakcyjnego weszli kol. kol. Gawski Wacław Wiącek, Stanisław, Worobczuk Adam i Wysocki Piotr.

Następnie uchwalono wysłać memorjał z wnioskami i postulatami II-go Zgromadzenia Okręgowego Kuratorowi Okręgu Szkolnego Warszawskiego Panu Pytlakowskiemu.

W zakończeniu przyjęto program i podział pracy. Komisję społeczno-oświatową objął kol. Wysocki Piotr, a w niej sekcję kultury ludowej kol. Konarski Witold; sekcję pracy kobiet kol. Brunerowa Halina; sekcję kulturalno-artystyczną kol. Ładosz, sekcję wycieczkowo-sportową kol. Wysocki Piotr; sekcję wdów i sierot kol. Machowski Stanisław. Komisję samorządową objął kol. Worobczuk Adam. Komisję prasową objął kol. Jastrzębski Jan. Komisję pedagogiczną i sekcję samokształceniowo-pedagogiczną kol. Chróścicki Bronisław, a sekcję konferencyj rejonowych kol. Wiącek Stanisław.

Ukonstytuowanie się Sądu Honorowego Okręgu Warszawskiego.

Zawiadamiamy o ukonstytuowaniu się Okręgowego Sądu Honorowego Warszawskiego:

Przewodniczący:	kol. Leon Romanowski
Zast. przewodnicz:	„ Edward Grzybowski
Sekretarz:	„ Helena Grodzicka
Członkowie:	„ Józef Olszewski
	„ Teodor Czerniak

Adres dla korespondencji: Zarząd Okręgu Warszawskiego Z. N. P. Warszawa, Marszałkowska 123. (dla Sądu Honorowego)

W sprawach nagłych na adres przewodniczącego; Warszawa ul. Akademicka 5 m. 22, tel. 8—51—88.

KRONIKA

Odczyt Hindusa L. Sinhy.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Warszawskiego Z. N. P. w dniu 17 kwietnia odbył się b. ciekawy odczyt na temat „Zwyczaje i obyczaje Indyj"—Odczyt wygłosił p. L. Sinha, Bengalczyk, uczeń Rabindranatha Tagore. Świetnym tłumaczem z Esperanto na język polski okazał się kol. B. Głuchowski. Pomimo rozesłanych do szkół zawiadomień na odczyt przybyło zaledwie 60 osób. Żałować powinni wielbicielki i wielbiciele naszych gwiazd filmo-

wych: Malickiej i Sawana, którzy swą obecnością na odczycie sprawili zebranym obecnym b. miłą niespodziankę.

Pokłosie wiecu nauczycielskiego.

Gromkiem echem w prasie warszawskiej odbiły się rezolucje, powzięte na wiecu Oddziału Warsz. Z. N. P. W. dn. 8.II w sprawie nędzy i głodu dziatwy szkół powszechnych w Warszawie. Z przyjemnością zaznaczyć należy, że prasa okazała tu bardzo wiele zrozumienia i odczucia dla tej klęski dzisiejszej chwili. Sprawa ta znalazła oddźwięk w szerokich sferach społeczeństwa oraz władz rządowych i instytucyj ubezpieczeniowych. Komisarjat Rządu oraz Kasa Chorych M. Warszawy przekazały Radzie Szkolnej miejskiej — tj. Głównej Komisji Opieki kilkadziesiąt tysięcy zł. na tę akcję. Utworzony osobny Komitet dożywiania z p. Garmatem, przedstawicielem Kasy Chorych na czele — zorganizował przy pomocy kierownictw szkół oraz Opiek szkolnych dodatkowe dożywianie najuboższej dziatwy szk. pow. Dożywianie to obecnie odbywa się w 160 szkołach dla 11 tysięcy dzieci. — Otrzymują one pożywną zupę z kawałkiem chleba lub mleko z bułką. Ponadto Komisja Opiek dożywia we własnym zakresie 15 tysięcy dzieci. Apel do społeczeństwa dał wyniki następujące: w domach prywatnych dożywia się 84 dzieci, restauracje wydają dzieciom obiadów 97, Kasyno urzędnicze 7, Koło Pań wojskowych 350, Akcja Katolicka 86, Stow. „Wincentego à'Paulo" 78, 3 szkoły pow. we własnym zakresie 199, Pensja p. Walickiej 20, Gimnazjum im. Rejtana 100, co razem czyni 874 obiadów. Komitet skonstatował na podstawie danych ze szkół, że jeszcze 9 tysięcy dzieci potrzebujących dożywiania go nie otrzymuje. Wobec tego apeluje w dalszym ciągu do tych, którzy mogą głodnemu dziecku przyjść z pomocą, aby z tą pomocą spieszyli. Uchwalono zwrócić się do społeczeństwa za pośrednictwem Pol. Radja, ze względu jednak, na zagranicę i opinję Polski nazewnątrz, z wykonaniem uchwały tej się wstrzymano. Zbiórka na ten cel na szpaltach „Kurjera Warszawskiego" dała 3.000 zł. W chwili, gdy akcja opieki nad dzieckiem zatacza coraz szersze kręgi, nauczycielstwo tem żywszy udział w tej akcji brać powinno.

Zrzeszenie Nauczycieli—Studentów WWP.

Ze strony Zrzeszenia wysunięto projekt zwrócenia się do WWP o zorganizowanie równolegle do wykładów popołudnio-

wych (wieczornych) Collegjum Paedagogicum wykładów porannych, dostępnych dla nauczycieli pracujących w klasach drugiej: trzeciej zmiany.

O ile wiemy WWP mogłaby równoległy kurs poranny I roku Coll. Paed. zorganizować w razie zgłoszenia się dostatecznej liczby słuchaczy. Prosimy Kolegów o wypowiedzenie się w sprawie tego projektu do dn. 15/V r. b. adresując do Oddziału Zw. Marsz. 123. W odpowiedzi pożądane jest wymienienie dla WWP. najodpowiedniejszych godzin wykładów (od 8 czy od 9).

Cykl odczytów.

Celem wprowadzenia ogółu nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych w bieg realnych prac i poczynań rządowych, Grupa „Z r ę b u" zainicjowała w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego cykle odczytów, przedstawiających działalność poszczególnych Ministerstw.

Pierwszy cykl odczytów pod ogólną nazwą „Polska Dzisiejsza" będzie wygłoszony przez wyższych urzędników ministerjalnych w lokalu „Z r ę b u" Al. Ujazdowskie 37 m. 23 w porządku następującym:

Sobota 2 maja 1931 r. godz. 18.

„Urbanistyka" wygłosi P. Inż. *A. Kuncewicz*, Radca Min. Rob. Publ.

O pracach i zadaniach państwa w dziedzinie budownictwa wodnego, wygłosi P. Inż. *J. Wowkonowicz*, Radca Min. Robót Publicznych.

Budowa dróg i mostów, wygłosi P. Inż. *J. Kowalski*, Radca Min. Rob. Publ.

O elektryfikacji, wygłosi P. Inż. *Witold Rosental*, Radca Min. Rob. Publ.

Wtorek 5 maja 1931 r. godz. 18.

Wpływ państwa na organizacje i rozwój wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, wygłosi P. Pułk. *Wł. Kiliński*, Dyr. P. I. W. F.

Działalność Ministerstwa Robót Publicznych w dziedzinie turystyki wygłosi P. Dr. *M. Orłowicz*, Radca Min. Rob. Publ.

Czwartek 7 maja 1931 r. godz. 18.

Rzut oka na działalność i zadania Min. Pracy i Opieki Społecznej, wygłosi P. *St. Jankowski*, Radca Min. Pr. i Op. Społ.

Piątek 8 maja 1931 r. godz. 18.
Polityka Rządu wobec kryzysu gospodarczego, wygłosi *P. Fabierkiewicz*, Nacz. Wydz. Min. Skarbu.
Wstęp na odczyty dla nauczycielstwa wolny.

RECENZJE.

Henryk Cieśla; Style historyczne. Architektura — Ornamentyka — Rzemiosła. Lwów, 1930. Nakładem autora.

Książka przeznaczona jest głównie dla nauczycieli robót ręcznych i rysunków, zawiera więc przedewszystkiem te wiadomości, które w pracy nauczyciela są niezbędne; ze względu jednak na syntetyczne ujęcie tematu, odda niewątpliwie i znaczne usługi nauczycielowi historji — czy też naukom pokrewnym, a wreszcie i tym wszystkim, którzy interesują się sztuką i dziejami jej rozwoju.

Tematem książki jest chronologicznie ujęty opis stylów w sztuce.

Opis ten, obejmuje — poraz pierwszy w Polsce (podkreślenie autora) — zagadnienia konstrukcyjne i dekoracyjne architektury, tudzież ornamentykę i tak zw. rzemiosła artystyczne.

Książka składa się z piętnastu rozdziałów, z których każdy stanowi zamkniętą w sobie całość.

Pierwsze trzy rozdziały dają przegląd architektury, rzeźby, malarstwa i rzemiosł artystycznych dawnego Egiptu, Grecji i Rzymu. Następne dwa rozdziały poświęcone są sztuce starochrześcijańskiej i bizantyńskiej, przytem należy zaznaczyć, że symboliką epoki starochrześcijańskiej posługujemy się po dziś dzień — oczywiście z pewnemi zmianami. W rozdziałach: szóstym i siódmym zaznajamia nas autor ze stylem romańskim i gotyckim, a następnie — w trzech kolejnych rozdziałach — z renesansem, ze stylem barokowym i stylem rokoko, zwanym również stylem Ludwika XV-go.

Zkolei przechodzi autor do opisu stylu Ludwika XVI-go, oraz empiru — stylu cesarstwa, wyrosłego na podłożu klasycyzmu we Francji, za czasów Napoleona I-go.

Na stylu biedermeierowskim kończy autor opis stylów historycznych i daje w końcu krótki przegląd okresu, którego charakterystyczną cechą było naśladownictwo stylów historycznych począwszy od Egiptu, aż do stylu biedermeierowskiego włącznie.

Wszelkie więc style w rodzaju: neogotyckich, neoempirycznych, neorenesansowych i t. p. powstawały w wyżej wspomnianym okresie, który przetrwał niemal do końca drugiej połowy XIX wieku.

Ostatni rozdział pracy swej poświęca autor sztuce XX-go wieku i dochodzi w rozważaniach swych do wniosku, że pozostajemy obecnie nadal pod wpływem obecnych form i stylów, pewne bowiem usiłowania w kierunku unowocześnienia — zarówno architektury, jak i rzemiosł, znane pod ogólnem mianem modernizmu— nie dały silniejszych podstaw do stworzenia odrębnego stylu, będącego wyrazem współczesnego nam wieku.

Książka wydana wzorowo. Na uwagę zasługują zamieszczone w końcu ryciny, w ilości 240, na specjalnych tablicach z dokładnym tekstem objaśniającym.

Podkreślić również należy staranne opracowanie słownika wyrazów obcych i technicznych. *Z. Z.*

PRZEGLĄD PRASY.

a) Wychowanie.

„Polskie Archiwum Psychologji" w Nr. 1 z b. r. w art. *E. Rybickiej p. t.*: *„Poglądy młodzieży akademickiej na sprawę koedukacji w szkole średniej"*, podaje wyniki ankiety w tej ciągle aktualnej sprawie.

Ilość zwolenników i przeciwników mniej więcej równa. Wśród absolwentów szkoły niekoedukacynej było zwolennków 40%, przeciwników 48% zaś wśród absolwentów szkoły koedukacyjnej zwolenników 74%, przeciwników 15% z tego:

Ks. dr. Józef Rychlicki w Nr. 3. *„Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego"* — w art. p. t.: *„Najpilniejsze zadania wychowawcze"* porusza sprawę seksualnego wychowania. Przyznać należy autorowi bezwzględną słuszność, że „ktoby dziś zagadnienia seksualne chciał uważać za podrzędne w splocie wychowawczych poczynań, tenby dowiódł, że zupełnie niezna nurtujących wśród młodzieży prądów".

Jednakże wątpić należy, czy wystarczy tylko rozwijanie (wedle autora) „uczucia wstydu", napomykanie o tem „co przystoi", a „co nie wypada".

„Życie Szkolne" w Nr. 4, zamieszcza art. W. Łopińskiego, na temat: *„Zagadnienia współczesnego wychowania"*, w którym autor,

dochodzi do wniosku: aby szkoła mogła wychować dobrych obywateli „nauczycielstwo i organy państwowe kierujące szkołą muszą jasno patrzeć na życie i na zmiany zachodzące w tem życiu, oraz muszą mieć wyczucie tego, czego w danym czasie nasze państwo i społeczeństwo potrzebuje'' i wedle tego nastawiać wychowanie młodego pokolenia.

Podobne stanowisko zajmuje *„Nasz Głos"* w Nr. 3 w art. p. t.: *„O aktualizację nauki szkolnej"*; kiedy mówi: „należy budzić poczucie państwowe u młodzieży, ucząc ją rozumieć, że wolność i niepodległość narodu nie dadzą się pomyśleć bez państwa. Obowiązek pracy dla państwa, szacunek dla jego urządzeń, władz i miłość dla tych, co państwo wywalczyli, to środki, wiodące do tego celu".

b) Nauczanie.

,,Ruch Pedagogiczny" w Nr. 3. zamieszcza art. Luwika Bandużу u T. *„Film jako pomoc naukowa"*, w którym autor, przytaczając przykłady stosowania filmu, jako środka nauki w szkole, oraz kreśląc dobre i złe jego strony, stawia pytanie: „Czy film może być pomocą naukową?''.

„Film jest niewątpliwie jedną z najlepszych pomocy naukowych. O ile nauka szkolna winna być jak najwięcej zbliżona do życia, to film użyty jako pomoc oddaje najlepsze usługi... nie wszędzie można z dziećmi pojechać, nie starczy ni czasu ni pieniędzy, by pokazać im całą Polskę w pełnej krasie, nie mówiąc już o innych krajach i częściach świata''.

„Ognisko Nauczycielskie" Nr. 4, zamieszcza art. Wł. Sory p. t.: *,,Grupowy system pracy w klasie''*.

Autor podzielił klasę na kilka grup (nie mówi tylko co brał pod uwagę, jako terytorjum podziału), z kierownikiem na czele, których zadaniem była pomoc wzajemna w pracy szkolnej. Wyniki są pozytywne w każdej dziedzinie, następnie w rozwijającem się zwolna przewodnictwie jednych i podporządkowaniu drugich, w wychowywaniu przez wychowywanych, w ugruntowaniu twórczej koleżeńskości, wreszcie w przygotowaniu do życia zbiorowotwórczego z zachowaniem pewnej moralności społecznej''.

d) Nauczyciel.

,,Nauczyciel Polski" cierpi w ostatnich czasach na pewną chorobę psychiczną — która objawia się tem, że wszystkim chciał-

by wmówić niecną robotę „mydlenia oczu". Nie uwolnił się od tego i w Nr. 8, a w artykule p. t.: „*Rozwścieczeni dziennikarze i poważne prezydjum*", rozgniewał się na Głos Nauczycielski, który potępił pewien odłam „rozwścieczonych dziennikarzy", za nieuzasadnione ataki na nauczycielstwo.

Organ chrześcijański gotów może widzieć w porównaniu nauczyciela polskiego do pruskiego żołdaka raczej coś pochlebnego. Trudno, to już kwestja indywidualnej wrażliwości.

Za to zarzuca „Głosowi" że „dał się nabrać" na „kaczkę dziennikarską" i w Nr. z dn. 29 marca „udzielił rady, aby po Ogniskach wygłaszano referaty na temat kar w szkole i pisano o tem artykuły".

Chrześcijanie nie mogą w swych chrześcijańskich mniemaniach dwóch rzeczy zrozumieć: 1) że współpraca społeczeństwa ze szkołą, o którą szczególniej w czasach kryzysu chodzi, zależy w wielkiej mierze od stosunku nauczyciela do dziecka i 2) ten stosunek nie zawsze jest poprawny, czego dowodem, że„ Nauczyciel Polski" obraził się serdecznie na „Głos Warszawski", który w swoim czasie skrytykował Koło w Ustroniu, za propagowanie metody „silnej ręki", w dyskusji nad referatem „Karność bez kar".

Jest to więc sprawa aktualna, boląca nas zawsze, co potwierdzają nawet i Koła prowincjonalne, Stowarzyszenia. Czyżby więc tylko koledzy z Senatorskiej byli ślepi i niemi i przed sprawami osobistemi nauczyciela nie widzieli i nie chcieli widzieć niczego więcej, a przedewszystkiem karnych dzieci szkolnych, na których skórze, bądźmy szczerzy, niejeden nauczyciel odbije to wszystko, ‚co go męczy, trapi, dusi poprostu". *M. Socha.*

TO i OWO

Wycinki: TeDe — PeDe w L.

Przewodniczący; Aczkolwiek pragnę uszanować przekonania każdego mówcy, to jednak apeluję jeszcze raz o rzeczowy stosunek do Zarządu Towarzystwa Deszczu i Pomyślnego Dmuchania oraz przemawianie tylko na temat. Przypominam, że czas przemówień ograniczyliśmy do 1 minuty. Glos ma kol. Drzeszcz.

— Koleżanki! Koledzy! Skandal i Hańba tym, którzy w dobie powszechnej ewolucji, w dobie postępu techniki, wogóle Po-

stępu, uwsteczniają naszą organizację! Jeszcze rok władania obecnego zarządu, a Towarzystwo Deszczu i Pomyślnego Dmuchania ległoby w gruzach zapomnienia! Dalej tak być nie może! To tylko ze sprawozdania ustępującego zarządu regulowanie deszczu i pomyślne dmuchanie wygląda tak idealnie! Ale ja mam *fakty!!* (Oklaski! Oklaski!)

Przewodniczący; Minuta minęła!

— Oto, Koleżanki i Koledzy, metody walki z prawdą. Skandal! i proszę zgromadzonych o przedłużenie mi czasu! (Brawo! Niech mówi! Precz z takim zegarkiem!)

Przewodniczący; Nie neguję opinji większości; Kolega D. może mówić dalej.

— Fakty. Zarząd regulował opady deszczu, prawda! I co? Moje pieczarki spaliła susza, a truskawki prezesa zalały rynek naszego miasteczka! Ile kropel deszczowych padło na moje zagonki, a ile na prezesowskie? A przecież wiemy, co mówi nasz Statut! (Hańba! Hańba!)

I niema być u nas kryzysu! Opowiadał mi znajomy, że szkolnictwu grozi ruina, że możemy mieć wojnę z jakiem państwem likwidowane są autobusy, bo podatek szosowy ogromny. Na Maderze rewolucja. Co robi nasz Zarząd? Pytam się: Co robi Zarząd Tedepede?!

Przewodniczący: Zdaje mi się, że Kolega odbiega od tematu.

— Ja wiem, że nie wsmak idą zarządowi moje fakty! To nie koniec! Panie prezesie, panowie z Zarządu, a jak to było z tem dmuchaniem?? No jak? Cisza! Otóż ja tę ciszę rozbiję! (Oklaski! Oklaski!)

Stwierdzam kategorycznie, że: 5 razy widziałem grupkę członków naszego Zarządu jak nadmuchiwali uporczywie do naszego miasteczka *południowe* wiatry! A moje pieczarki tak pragnęły wówczas wilgoci! Dwa razy widziałem, jak sam Prezes z najwyższego gmachu (ukryty za kominem) dmuchał w przeciwnym niż ja kierunku! (Skandal!) To się nazywa, Koleżanki i Koledzy, solidarność organizacyjna! To jest wyraźna z d r a d a naszych interesów! (*Oklaski! Oklaski! Oklaski*).

Kol. sprawozdawca powiedział: „120 razy dmuchano na wschód, 130 na południe, 200 razy w górę". Dlaczego nie odwrotnie? Dlaczego? (*Słusznie! Słusznie!*)

Niech to poza nas nie wychodzi, ale zarząd winien tylu katastrofom lotniczym z korkociągami! (O-o-o-o!)

Resztę b. kompromitujących dowodów przeciw p. prezesowi i jego godnym współpracownikom zatrzymuję przy sobie. Na zakończenie dodam, iż dla dobra ogółu chętnie wejdę do nowego zarządu! (*Oklaski! Oklaski! Oklaski!*)

Przewodniczący: Nie neguję, że istotnie Zarząd dmuchał rozmaicie, a jeśli dmuchał czasami źle, to dlatego, że chorągiewka na dachu trochę zardzewiała. Proponowałbym kupno nowej i własnej. (*Oklaski! Oklaski!*)

Zkolei głos ma kol. Pośpiech.

— U-u-u-w-wa-żam, że-e-ee m-m-m-mu-s-i-my d-d-dd-ziś. w-wy-b-b-b-r-ać n-n-nowy za-a-arząd. A-a tt-teraz...

Przewodniczący: Upłynęła już minuta!

W-W-w-w ł-a-ś-śśnie t-t-too ssssamo ch-ch-ch-ciciciaałem po-pow...iedzieć! Pp-p.rz-e-ppp-raszsz-aam.

Przewodniczący; Kol. *Nito-Nisio* ma glos!

— Rację ma i kol. Drzeszcz i Zarząd. Musimy dążyć do zgody. Bo wiemy, że ona buduje, niezgoda rujnuje. Jesteśmy organizacją. Musimy się ustosunkować do wielu b. ważnych zagadnień. Musimy uświadomić społeczeństwo. Wyjść za opłotki. Zerwać z narzekaniem. Ja u siebie ćwiczę całą rodzinę w dmuchaniu. Wielu nas zupełnie się zaniedbuje. Kto nam pomoże? Prawda, że Zarząd interwenjował u władz w sprawie deszczu i kroplomierzy. Mało raz, niech idzie 3, 5, 10 razy! Prezes dmuchał dla siebie! I ja dmuchałam! Uderzmy się w piersi: wszyscy dla siebie dmuchamy!! (*Prawda! Prawda! Prawda!*)

Koledzy, pamiętajmy! Nie ustawajmy w pracy! Bo tylko...

Przewodniczący: Przepraszam (zegarek) (*Oklaski! Oklaski!*) Głos ma kol. *Sprawiedliwa.*

— Ponieważ Zarząd nasz składa się z 33 osób, proponuję, aby na czterech rogach naszego miasteczka postawić po osiem osób z Zarządu i aby wszystkie stale dmuchały do środka, gdzie powinien stać prezes i dołączać na zmianę swoje dmuchanie w tych kierunkach, które my tutaj możemy ustalić. W ten też sposób możnaby uregulować częściowo i kierunki chmur, a więc opady deszczu. (*Oklaski! Oklaski!*) Co do kol. Drzeszcza, to zauważyliśmy, że posiada mocny wydech i mojem zdaniem, zupełnie nadaje się do Zarządu. (*Oklaski! Oklaski!*)

Przewodniczący: Kol. *Pogoda*, jako ostatni z zapisanych do głosu.

— Jako członek obecnego Zarządu mogę powiedzieć, iż jego większość rzeczywiście nie przemęczała się pracą dla dobra naszych idej; do tych członków i ja należę, więc mogę mówić. Niektórzy jednak rzetelnie pracowali, a przecież nawet dla jednego porządnego człowieka P. Bóg Sodomę chciał ocalić! Jeśli chodzi o kol. D., to najbardziej rzeczowe były jego... pauzy, które całkowicie popieram. Pozatem kol. W. mógłby wejść do Zarządu. O ile jednak wiem, członkowie obecnego Zarządu mają zamiar głosować za dotychczasowym jego składem, czyli że na 48 wszystkich członków naszej organizacji, Zarząd ten ma za sobą bezsprzecznie 33 głosy...

Przewodniczący: Wobec rzeczowego wyjaśnienia kol. Pogody, Członka Zarządu Towarzystwa Deszczu i Pomyślnego Dmuchania, zarządzam 15-minutową przerwę, po której nastąpią wybory do nowego Zarządu. *Tex.*

Odpowiedzi Redakcji.

Kol. *Wojt.* Ponieważ sprawa, o której mówicie w „jednej z bolączek", poruszana już była w „Głosie Warszawskim", pozwoliliśmy sobie artykuł Wasz podać w formie skróconej.

Zarządy Oddziałów Powiatowych i Ognisk na terenie Okręgu Warszawskiego oraz członkowie Oddziału Warszawskiego Z. N. P. otrzymują „Głos Warszawski" bezpłatnie.

Prenumerata „Głosu Warszawskiego" wynosi: rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł., numer pojedyńczy — 50 gr.

Redaktor odpowiedzialny oraz wydawca z ramienia Zarządu Oddz. Warsz. Zw. N. P. — *STANISŁAW DOBRANIECKI.*

Druk Piotra Laskauera, Marjensztadt 8.

ZBLIŻA SIĘ TYDZIEŃ DZIECKA!

W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem organizuje „Tydzień Dziecka” przypadający na ostatni tydzień maja od 24 do 31 włącznie.

Zrozumienie znaczenia „Tygodnia Dziecka” niewątpliwie rośnie u nas z roku na rok — jest coraz głębsze i lepsze. W te majowe dnie myśl nowa o świecie dzieci i o świecie dorosłych, oraz o ich wzajemnym stosunku dociera do najdalszych krańców Polski drogą propagandy, literatury, radja, obchodów.

Dociera i robi swoje.

Jednak przed nowym „Tygodniem Dziecka” nie zaszkodzi uświadomić sobie raz jeszcze i przypomnieć jaka jest najistotniejsza treść tej sprawy; w czem leży samo sedno zagadnienia.

Nie w zbiórce, nie w filantropji, nie w dobroczynnej doraźnej pomocy—tylko we wpajaniu w dorosłych ich obowiązków wobec dzieci.

„Tydzień Dziecka“ to nauka stwarzania dziecku warunków odpowiednich dla jego rozwoju fizycznego i duchowego. „Tydzień Dziecka“—to szerzenie prawdy, że im lepsza opieka nad dzieckiem, tem mniej przestępców w więzieniu.

Niech więc nikt nie mówi, że wobec kryzysu gospodarczego, wobec ciężkich czasów nie czas myśleć o „Tygodniu Dziecka“.

Bo rzecz ma się całkiem odwrotnie: im gorsze i cięższe czasy, tem więcej trzeba myśleć o dziecku, tem więcej o nie dbać.

A „Tydzień Dziecka“ to nic innego jak właśnie przypomnienie i propaganda tej sprawy, tego dbania o dziecko. „Tydzień Dziecka“ to walka z przesądem, ciemnotą — tymi złymi doradcami, którzy najwięcej przychodzą do głosu, im bardziej są ciężkie czasy.

KONKURS na OKŁADKĘ

OGŁASZAMY KONKURS NA OKŁADKĘ GŁOSU WARSZAWSKIEGO



Warunki konkursu: 1) Rozmiar i treść jak obecnie, przyczem kompozycja projektu winna być pomyślana w ten sposób, aby zmienną część treści można było uzupełnić drukiem (miesiąc Nr. rok), 2) Projekt jednobarwny, 3) Projekt zaopatrzony godłem oraz zaklejoną kopertę z godłem, nazwiskiem, adresem autora należy nadesłać do Redakcji Głosu Warszawskiego—Marszałkowska 123, z dopiskiem konkurs na okładkę do dn. 1 czerwca r. b., 4) Najlepszy projekt zostanie nagrodzony kwotą zł. 100.